ROK II. NR. 11.

CZERWONY KRZYŻ

Organ Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

Zapisujcie się na członków

Polsk. Tow. Czerw. Krzyża.

ZARZĄD GŁÓWNY WARSZAWA
Mazowiecka 9.
tel. Nr. 112—03 Sekretarjat i Zarząd.
„ „ 46—10 Buchalterja
„ „ 66—30 Kontrola
„ „ 156—32 Wydział Jeńców i Komisja do spraw Zakładników i Jeńców. Wydział lekarski.

KOMISARZ RZĄDOWY DO SPRAW P. T. C. K. tel. 54—16.
SEKCJA INFORMAC.-WYWIADOWCZA, Nowy-Świat 72. tel. 24—23.
WYDZIAŁ SIÓSTR i SANITARJUSZEK Nowy-Świat 72. tel. 24—23.

SKŁADNICA CENTRALNA, Skierniewicka 6 tel. 124—02
SZPITAL CZERWONEGO KRZYŻA Smolna 6 tel. 318—52.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI Czysta 4. Tel. 64—18.

ROK II. 1 CZERWCA 1920 NR. 11

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
rocznie 30 mk. (60 kor.)
półrocznie 15 mk. (30 kor.)
numer pojedyn. 2 mk. (4 k.)

Wszystkie artykuły są płatne.
Rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji:
Biuro Zarządu Głównego
w Warszawie, Mazowiecka 9.
(od 10 rano do 3 popoł.).

Miljon członków.

W ostatnich numerach naszego pisma niejednokrotnie omawialiśmy sprawę konieczności zwerbowania dla Czerwonego Krzyża znacznej liczby członków.

Domaga się tego nie tylko powaga akcji Czerwonego Krzyża, nie tylko skuteczność akcji, nie tylko konieczność zdobycia funduszów na rozległą akcję, która leży przed Czerwonym Krzyżem, ale przedewszystkiem honor narodowy.

Przypatrzmy się cyfrom u innych narodów. W r. 1919 liczyły poszczególne towarzystwa Czerwonego Krzyża następujące liczby członków.

Argentyna	4,000,	co stanowi	0,056	prc. lud.
Brazylja	6 600	„	0,030	„ „
Chiny	26.000	„	0,008	„ „
Danja	25.000	„	0, 81	„ „
Hiszpanja	63.787	„	0,325	„ „
Francja	250 000	„	0,631	„ „
Holandja	18.000	„	0,302	„ „
Japonja	1.879.860	„	3,61	„ „
Norwegja	9.000	„	0,376	„ „
Nowa Zelan.	10.000	„	0,85	„ „
Polska	30.000	„	0,247	„ „
Portugalja	5 500	„	0,112	„ „
Rumunja	14.000	„	0,08	„ „
Serbja	2.813	„	0,101	„ „
St. Zjed.				
Am. Pół.	20.000.000	„	20	„ „
i dzieci	11.000.000	„	20	„ „
Szwecja	65.000	„	1,17	„ „
Szwajcarja	42.487	„	1,182	„ „
Włochy	30.000	„	0,91	„ „
Urugwaj	300	„	0,021	„ „

Tym sposobem w stosunku do liczby ludności Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce 20%, dalej idzie Japonja 3.61%, Szwajcarja 1,132%, Szwecja 1,17%, Włochy 0,91%, Nowa Zelandja, Danja, Francja, Norwegja, Hiszpanja, Holandja, Polska, Portugalja, Serbja, Argentyna, Brazylja, Urugwaj, Rumunja, Chiny.

W wyliczonych więc krajach zajmujemy 12 miejsce od początku, czyli siódme od końca. Nie stoimy więc nawet pośrodku, ale na szarym końcu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko mocarstwa europejskie zajmujemy 10 miejsce od początku, a 3-cie od końca listy. Mamy mniej członków, niż tak małe kraje jak Szwajcarja, Szwecja, Danja, Norwegja, kraje neutralne, nie toczące wojny o swój byt narodowy, o swoje istnienie.

Czyż podobna, aby zostało tak nadal? Czy pozwoli nam na to nasz honor narodowy.

Stany Zjednoczone na każdego wystawionego na froncie żołnierza miały z górą 20 członków, my na każdego członka mamy—wstyd przyznać się przed światem — 30 żołnierzy! Jeden członek Czerwonego Krzyża na 30 żołnierzy, walczących za naszą przyszłość, poświęcających młodość, zdrowie, życie — największe skarby człowieka!

Co może dać 30 żołnierzom ten jeden człowiek, jak może zaopatrzyć ich w niezbędne dla nich przedmioty, jak może ich ochronić od chorób zakaźnych, dać im kulturalne potrzeby, dać wyraz zajęcia się nim społeczeństwa, spółczucia ich cierpieniom, znojom i trudom!

Czy pomyśleliście o tem, wy, wszyscy, coście dotąd nie zaciągnęli się pod sztandar Czerwonego Krzyża, czy nie ogarnia was wstyd, wy, wszyscy członkowie tej instytucji, że przez rok cały nie zdołaliście każdy zdobyć dla takiego celu 30 tylko ludzi, gotowych poświęcić aż 6 do 20 marek rocznie? Czy nie dowodzi to, że jesteście tylko z nazwy członkami instytucji, która w epoce wojny winna już była dojść dawno do wielkiego rozwoju i stanąć nie na szarym końcu państw kulturalnych, ale dorównać im, dążyć do ich wyprzedzenia!

Te gorzkie słowa cisną się mimowoli na usta, gdy czytamy sprawozdania potrzeb żołnierza i ludności na kresach naszych, potrzeb, którym natychmiast nie możemy zadosyćuczynić. Cisną się i wtedy, gdy wobec grozy iść musimy do obcych i czerpać z ich zasobów, hojnie a z sercem nam oddanych, ale z rumieńcem wstydu otrzymywanych jako pomoc dla nas.

Jakkowiek mamy nadzieję że kiedyś wypłacimy się z długu, czuć musimy w duszy, że gdyby nie małe nasze środki, mała liczba członków, mniej byśmy potrzebowali pomocy i więcej liczyć mogli na własne siły.

Walczące nasze zastępy, pędząc przed sobą barbarzyńców, piszących krwią niewinnych ofiar swoją historję, przekroczyły już nasze historyczne granice. Niosą wolność, wywalczoną własną krwią ludom pokrewnym, niosą im nadzieję lepszego jutra, lepszej doli i ludzkich praw.

Znajdują po drodze zniszczone i zgłodniałe miasta, wyludnione przez mord i choroby, łaknące chleba, wody, soli, łaknące czystej odzieży, czystej chaty — pozbawione elementarnych potrzeb ludzkich.

Czyż nie powinna tuż za nimi kroczyć wielka armja Czerwonego Krzyża, która ocierałaby łzy, niosła ulgę w cierpieniach, karmiła zgłodniałych, walczyła z czepiającą zewsząd zarazą?

Czyż nie powinna ta armja nieść do pokrewnych nam ludów wieść, że Polska nie tylko chce ich wydobyć z niewoli, nie tylko buduje dla nich wolność i prawa ludzkie, ale niesie z sobą wszystko, co daje kultura. Że pragnie jak Samarytanin ukoić ich wszystkie cierpienia, usunąć od nich ten piołun życia, którym trują się aż nadto długo.

A już chyba jest jej pierwszym obowiązkiem nieść wszystko, co potrzeba swym własnym rodakom, wyrwanym z domowych ognisk, pognanym przez wroga w głuche stepy i pozostawionym tam na łup i pastwę szakali i hyjen ludzkich, pastwiących się nad bezbronnym starcem, kobietą, dzieckiem...

W pacierzach swoich, w tajni swego serca marzyli oni, że z ukazaniem się pierwszego żołnierza ze znakiem Orła Białego pierzchną ich troski, spłyną bóle i raj im się otworzy na ziemi. Że ujrzą tę wymarzoną, wytęsknioną Polskę, która im będzie matką i jak matka otrze znój i troski usunie.

A gdy zoczyli zwiastuna Polski, gdy umaili go zielenią, gdy witali łzami miast chlebem i solą, których oddawna nie mieli, czy zobaczyli po za nim armję miłosierdzia, która tam być powinna?

Wysiłkiem wielkim mogliśmy zgromadzić żywność i odzież, leki i środki czystości dla kilkunastu tysięcy żołnierzy i cywilnych.

Kropla to w morzu, wpadła w bezdeń i śladu po niej nie ma.

I znów wołania o pomoc, znów troska skąd czerpać, aby choć cząstkę istnień uratować dla ludzkości, dla ojczyzny!

Czy tak być powinno?

Czy gdyby armja Czerwonego Krzyża równała się armji bojowej ociekałoby krwią serce na myśl, że nie wszystkich możemy wspomódz, nie wszystkich nakarmić, że okruszyny które dajemy, zaledwie mogą zaspokoić cząstkę niewielką olbrzymich potrzeb, które spiętrzyły się przed nami.

Zaiste nie!

Żałujcie więc ci, którzyście na tyle do was zwróconych apelów nie stanęli do naszych szeregów, nie zwięk-

szyli naszych środków, nie stali się uczestnikami wielkiego święta kojenia łez i cierpień.

Wyrzutem będą wam te łzy nie otarte i ciążyć wam będą te nieukojone cierpienia, jeżeli nie zaciągniecie się natychmiast pod sztandar miłosierdzia i nie będziecie iść społem dla wcielenia wielkich Chrystusowych nauk.

Garsteczką darów, któreśmy posłali rodakom od tych, co zrozumieli ideę samarytańską i walczą pod naszem godłem, daliśmy jednak wyraz naszym chęciom, widomy znak, że są w Polsce serca, które ani na chwilę nie zaniechają czynienia dobra.

W garsteczce tej posłaliśmy cząstkę Ojczyzny tęskniącym do niej, symbol uczuć, jakie żywią dla nich serca Polaków. Ale tych serc jest zamało, aby ta garstka darów stała się dla wydziedziczonych pokarmem posilnym, który wraca zdrowie.

Zastępy te zwiększyć się muszą!

Walka nasza o wolność o całość Ojczyzny nie ukończona.

Zewsząd jeszcze wyzierają chciwe oczy wrogów naszej Ojczyzny, zewsząd grozi nam niebezpieczeństwo.

Nie boimy się go. Żołnierz nasz śmiało zaziera wrogom w oczy, odżyły tradycje ojców naszych, którzy na końcu swego miecza nieśli wolność własną i wolność dla wszystkich.

Odżyły tradycje tych, co, rzuciwszy pług, nie wracali doń dotąd, dopóki wróg stał u wrót ojczyzny, a odpędziwszy go, w spokoju orali swoje skiby.

I dlatego nie boimy się wrogów, jesteśmy pewni zwycięstwa.

Ale nam chodzi nietylko o zwycięstwo orężne, nie szukamy sławy zdobywców, nie pragniemy żadnej zdobyczy. Nam chodzi o zwycięstwo naszego ducha, naszej kultury.

Barbarzyństwu chcemy przeciwstawić cywilizację i jej owoce. Zaborczości — twardą wytrwałość obrony.

Chcemy, aby tam, gdzie stąpi nasz żołnierz, szła zanim idea wszechludzkich ideałów: miłosierdzie i miłość bliźniego.

I dlatego zwiększyć musimy armię tych, który godło miłosierdzia wzięli za swój sztandar—armję Czerwonego Krzyża.

Dlatego honor nasz narodowy wymaga, aby właśnie teraz, a nie kiedy indziej zrobić wysiłek największy do zwiększenia tej armii do miljona.

Dlatego dziś właśnie nawołujemy członków naszych, aby w ciągu nadchodzącego tygodnia Czerwonego Krzyża każdy bezwzględnie zdobył przynajmniej 30 nowych członków, nowych żołnierzy naszej armii.

Dziś właśnie czas najwyższy po temu Na Polskę zwrócone są oczy wszystkich. Na co nie mogli zdobyć się inni, przed czem cofnęli się najodważniejsi: zajrzenia w oczy tyranii i barbarzyństwu — tośmy uczynili. A uczyniliśmy to dlatego, że wierzymy w niesporzytość sił naszego narodu, który wrócił do tradycji ojców zwalczania barbarzyństwa i osłaniania własnemi piersiami świata przed jego zalewem.

Wierzymy nie w siłę naszego oręża, ale w naszą siłę duchową, która przykuwała do Polski pobratymców ideą wolności, równości i prawdziwej chrześcijańskiej miłości.

Musimy więc dać dowód i w tym zakresie, w jakim pracujemy, że jednym jesteśmy owiani duchem: niesienia na wschód zdobyczy cywilizacji.

Jednym z wyrazów tego będzie rozkwit Czerwonego Krzyża, zwiększenia naszych zastępów.

Skoro będziemy mogli za kilka tygodni ogłosić całemu światu, że Polska pobiła inne ludy Europy liczbą członków, że na każdego żołnierza, idącego do boju, mamy jednego członka, który myśli o nim i jego potrzebach, który zaraz za nim niesie rodakom, zwolnionym z pod jarzma i pobratymcom, którzy w tej chwili oczy swe na nas zwracają, ideę miłości bliźniego, skoro tego dopniemy—uczcimy godnie zwycięstwo naszego oręża i pokażemy światu, żeśmy narodem, który posłannictwo swe zrozumiał i twardo stać przy nim będzie.

Będzie to zwycięstwem wielkiem, dającem nam prawo do zasiadania śród pierwszych i do sięgania po to, co nam się jeszcze należy.

Stworzmy więc miljon członków!

Dr. J. Zawadzki.

Szpitalnictwo w Warszawie.

Warszawa w chwil obecnej posiada następujące szpitale:

a) miejskie:

Szpital D-ka Jezus	978	łóżek.
„ Starozakon. . . .	876	„
„ Ś-go Ducha . . .	360	„
„ Ś-go Rocha . . .	120	„
„ Przem. Pańskiego .	503	„
„ przy ul. Złotej . .	200	„
„ Wolski.	238	„
„ Inst. Oftalm. . . .	82	„
„ Ś-go Jana Bożego .	320	„
„ Ś-go Stanisława . .	320	„
Uzdrowisko w Otwocku . .	140	„
Szpital przy ulicy Pokornej	270	„
„ Ś-go Łazarza . . .	400	„
„ przy ul. Zakroczym.	220	„
Instytut położniczy	90	„
Zakład położn. ul. Karowa .	100	„
„ „ Ś-tej Zofji . .	50	„
„ „ na Pradze . .	40	„
Szpital Karola i Marji . .	100	„
„ Ś-go Józefa w Mieni	40	„
Oddziały rekonwalescentów .	30	„

b) prywatne:

Szpital Ewangielicki . . .	140	„
„ przy ul. Śliskiej . .	100	„
„ przy ul. Kopernik .	170	„
Zakład w Drewnicy . . .	325	„
„ w Zofjówce . . .	100	„

Razem miejsc w zakładach miejskich 5357, w prywatnych 835 czyli ogółem 6192, prócz tego przytułki przy ul. Karolkowej 200 miejsc, przy ul. Wolnosć 300 miejsc, w Górze Kalwarji 700 miejsc razem 1200 miejsc.

Według specjalności zakłady te posiadają:

Łóżek dla chorób wewnętrznych .	1012
„ „ „ nerwowych . .	180
„ „ „ chirurgicznych .	996
„ „ „ ginekologicznych	178
„ „ „ położniczych .	300
„ „ „ zakaźnych . .	987
„ „ „ pszychicznych .	875
„ „ „ oczu	140
„ „ „ wenerycznych .	730
„ „ „ dzieci	138
	370
Łóżek dla chorób gruźlicy . . .	536
„ „ „ rekonwalescent.	30

W stosunku do przestrzeni liczba łóżek w dodychczasowych gmachach jest zbyt wielka i właściwie Warszawa posiada budowle szpitalne na 4120 miejsc.

Do tego dodać należy Szpital Czerwonego Krzyża na Smolnej na 400 miejsc i Szpital Czerwonego Krzyża przy ulicy Topiel 50 miejsc oraz szpitale wojskowe przy ul. Czerniakowskiej, Mokotowskiej, Grochowskiej i Ujazdowski około 3000 miejsc.

Liczba tych łóżek przy ludności blizko 1½ miljona winna wynosić 18 tys. 625 czyli brak jest około 12.000 łóżek.

Przedewszystkiem zaś brak szpitala dla zakaźnych na 2000 łóżek, dla chorych umysłowych na 1500 łóżek i dla dzieci na 600 łóżek, dla gruźliczych na 1200-2000 łóżek.

Są to minimalne liczby.

Obecnie zarząd miasta rozważa sprawę powiększenia liczby łóżek o 150 dla chorych wewnętrznych, 120 dla chirurgicznych, 120 dla położnic, 75 dla dzieci, 100 dla skórnych, 100 dla zakaźnych, przez przebudowę obecnych budynków. Nie wiele zmniejszy to brak, ale wziąć należy pod uwagę, że zamierzona jest budowa nowych klinik uniwersyteckich na 1500 łóżek oraz szpitali kas chorych na 2000 łóżek.

Niezależnie od tego należało by wybudować szpitale kolejowy (dziś 100 łóżek). Wojskowość oddać winna po ustaniu wojny szpital przy ul. Czerniakowskiej i Mokotowskiej.

Według Bardetta w r. 1893 było na 1000 mieszkańców w Londynie 5.65, w Dublinie 6.39, w Paryżu 9.83, w Berlinie 8.85, w Rzymie 18.28, w Wiedniu 8.26, Peszcie 7.30 łóżek.

Prof. Depage w r. 1918 r. przytacza dla szpitali ogólnych cyfry następujące: w Brukselli 7.3, Paryżu 5.0, Berlinie 4.3, Strasburgu 7.3, Londynie 42, Rzymie 9.0, Kopenhadze 8.1, Hamburgu 12:2.

W tym samym czasie Warszawa ma 6.1 na 1000 dla wszystkich chorych.

Dr. J. Z.

Sprawozdania delegatów Towarzystwa.

Misja Kijowska.

Kijów, 13 V. 1920 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Zarząd Główny, że lotny pociąg Polskiego Czerwonego Krzyża po pięciodniowej podróży dotarł do Kijowa zupełnie pomyślnie. Od pierwszej chwili pobytu tutaj, przekonaliśmy się, że zarówno potrzeby wojska, jak i ludności cywilnej są tak olbrzymie i palące, że nietylko my powinniśmy wytężyć wszystkie siły, lecz w dalszym ciągu społeczeństwo i Rząd Polski powinny mobilizować środki, by to znękane miasto doprowadzić do stanu możliwej egzystencji. Czynnikiem, który tu wywiera najbardziej deprymujący wpływ na wszystkie dziedziny życia jest zupełny brak wody w całym mieście. Tylko w niektórych, najniżej położonych dzielnicach, w nocy czasem sączy się z wodociągów jakaś minimalna ilość wody, pozatem cała sieć wodociągowa jest nieczynna zupełnie i ludność miejscowa, przeważnie kobiety, wybijają się z sił, nosząc wodę wiadrami z odległych części miasta, gdzie są studnie, albo też z Dniepru. Niepodobna opisać tych horrendalnych warunków sanitarnych, jakie się wytworzyły na tym tle w mieszkaniach prywatnych i podwórzach domów. Pozatem ludność prawie zupełnie nie umywa się, ugotowanie herbaty, albo obiadu jest związane z trudnościami nieraz nie do pokonania, te też w większości rodzin, a w tej liczbie i wśród inteligencji polskiej spożywanie gorącej strawy zupełnie wyszło z użycia. Na tle systematycznego niedojania są silnie rozwinięte choroby gastryczne, gruźlica i t. d. Epidemja tyfusowa cokolwiek przycichła w ostatnich czasach. Oczywiście, że do tego stanu, w jakim się ludność obecnie znalazła, przyczyniły się w znakomitej mierze i katastrofalne stosunki rynku miejscowego. Nie mówiąc już o tych cenach, jakie były w ostatnich czasach przy bolszewikach: masło i słonina po 1.200 rubli funt, mleko 500 rb. butelka, mięso i t. d. czasy przejściowe t. j. okres wycofywania się bolszewików i wkroczenia wojsk polskich są jeszcze trudniejsze, gdyż sowieckie pieniądze odrazu straciły walor, zaś rynek żądał stanowczo rubli carskich papierowych albo w srebrze, jako jedynego środka płatniczego. Mało kto tę uprzywilejowaną walutę posiada, ale i ci nieliczni, szczęśliwcy, muszą przepłacać szalone ceny: mięso kosztuje 160 rb. carskich, masło 125 i t. d. Co do środków leczniczych, brak ich w całym mieście zupełnie, apteki zamknięte. O stanie tutejszych zakładów i przytulisk publicznych wogóle, a w szczególności polskich ochronek (750 dzieci) nie wiele można powiedzieć: wszelkie zasoby wyczerpane, głód jest w całej pełni. W większości ochronek ciepła strawa mogła być wydana tylko zawdzięczając produktom wydanym przez nasz pociąg na drugi dzień po przyjeździe. Wystarczy tego na trzy dni.

Prócz braku wody, zupełnej prawie niemożliwości dostania drew i szalonej drożyzny produktów, wszelkie poczynania miejscowych organizacji, czy poszczególnych osób, paraliżuje zupełny brak komunikacji: ani tramwajów, ani dorożki, ani ruchu kolejowego...

Wojsko, chociaż odczuwa na sobie wszystkie tutejsze klęski w pewnej mierze, to jednak jest w daleko lepszej sytuacji i przeważnie za miastem, albo na przedmieściach, ma wodę, pewien dopływ produktów z kraju, oraz podwóz własnymi obozami z okolic. Jednak pomoc kąpielowa dezynfekcyjna i dezynsekcyjna, oraz bielizna potrzebna gwałtownie. Pomoc chirurgiczna tu jest zupełnie zbędna. Pojemność szpitali i czołówek istniejących kilkakrotnie przewyższa ilość rannych. Jest ich na szczęście minimum. Mówiono mi, naprzykład, w wojsku o konkretnych faktach że na całą dywizję, po wykonaniu jakieś większej operacji bojowej bywa kilku zabitych, dziesięciu do piętnastu rannych. Znacznie więcej są potrzebne szpitale epidemiczne, ale w tej dziedzinie pracują obecnie tak poważny zastęp szpitali miejskich, oraz Czerwo-

nego Krzyża Rosyjskiego i Ukraińskiego, że niema żadnej potrzeby zwiększania ilości łóżek. Cała energja władz jest skierowana na złagodzenie żywnościowej katastrofy w szpitalach miejscowych.

Na podstawie powyższych okoliczności stało się jasnem, że przed Czerwonym Krzyżem Polskim stoją dwa bardzo poważne i doniosłe zadania: hygiena dla żołnierza polskiego i odżywienie ludności cywilnej (w pierwszym rzędzie polaków) idąc po tej linji w ciągu tych trzech dni dostarczyliśmy, jak już wspomniałem, produktów dzieciom w ochronkach, przystępuje się do urządzenia taniej kuchni w mieście. Dla wojska już jest czynne ambulatorjum na stacji Kijów I, oraz herbaciarnia na tymże dworcu. W pobliżu dworca, w budynku stałym, organizuje się kąpiel dla żołnierzy z rozdawnictwem bielizny.

Wczoraj wyjeżdżałem wraz z amerykanami PP. Chesley i Snively na front, gdzie na czołowych placówkach i okopach rozdałem żołnierzom część papierosów, kakao, pocztówki, ołówki, mydło i t. d. Rozdawnictwo to było dokonane między dzielnymi żołnierzami N-go pułku Legjonów i N. N. pułku piechoty.

M. Niedzielski

Obóz w Strzałkowie.

Wskutek zażaleń, które nadeszły do M. S. W. w sprawie złego traktowania, odżywiania i rozmaitych innych niedokładności, w obozie jeńców w Strzałkowie zostaliśmy, z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża, wydelegowani, ażeby wszystkie niedomagania zbadać na miejscu.

W Strzałkowie znajdują się jeńcy ukraińcy, bolszewicy i znaczna część armji Denikinowskiej, która dostawszy się pod naporem bolszewików do Polski, została, na specjalnych wzajemnie umówionych warunkach, internowaną.

W Strzałkowie kraj nasz posiada obóz dla jeńców wzorowo zorganizowany, który w krótkości postaramy się opisać.

Na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów odgrodzonych i rozgrodzonych na oddziały, oraz połączonych dobrze utrzymanemi drogami, wyłożonemi drzewem, znajdują się baraki obszerne, w dobrym stanie wygodne i czysto utrzymane: każdy oddział ma do używalności swoją kuchnię, celowo urządzoną i obszerną pralnię, nie mówiąc o innych dogodnościach. Dla upiększenia terenu i zatrudnienie internowanych nawet o ogródkach pomyślano.

Do używalności armji Bredowa oddano około 30-tu baraków; dzielą się one na kategorje, z których część przeznaczona jest dla starszyzny. Ma ona kokomunikację z żołnierzami za zezwoleniem miejscowej władzy obozowej i powinna dyscyplinę utrzymywać i dbać o porządek; co jednakże z ich strony wiele pozostawia do życzenia. Sześć baraków ściśle izolowanych przeznaczono na kwarantannę dla świeżo przybywających. Jednostki z objawami podejrzanemi są umieszczane w specjalnym baraku szpitalnym dla obserwacji.

Dla całego obozu są urządzone kąpiele natryskowe, podzielone na sekcje, z urządzeniem do dezynfekcji odzieżowej; obsługują dziennie około $2^1/_3$ tysiąca osób.

Wody, do wszystkich instalacji, jako też do wszystkich budynków, oraz elektryczności, dostarczają dwie maszyny parowe, z przerwą kilkugodzinną w nocy dla wody, z przyczyn czysto technicznych.

Komenda obozu, i ten mały brak postanowiła usunąć, sprowadziła jeszcze jedną maszynę, która obecnie się montuje.

Szpitalnictwo w obozie stoi na bardzo wysokim poziomie, o czem najlepiej świadczy minimalny procent śmiertelności, a mianowicie: przy tyfusie plamistym 1% chorych umiera, a przy tyfusie powrotnym cca 2%.

W chwili przyjęcia armji Bredowa szpital obozowy liczył 750 łóżek chorych zakaźnych, zaś stale przebywa w szpitalu znacznie wyżej tysiąca. W dniu zwiedzenia obozu było 1152 osoby chore na tyfus plamisty i powrotny. Dla zwalczania tej epidemji, przywiezionej przez armję Bredowa, został już powiększony szpital do 1000 łóżek, a zastaliśmy w przygotowaniu dalszych 200 łóżek. Naczelny lekarz Kap. Manowski dokłada ze swej strony wszelkich starań, by ulżyć niedoli chorych szpitalnych.

Zarząd obozu byłby w trudnym położeniu w zadośćuczynieniu wymaganiom opieki duchownej, mając w kraju minimalną ilość duchowieństwa prawosławnego, gdyby nie dwuch duchownych, którzy równocześnie z armją Bredowa do obozu przybyli. Skargi, które powstały na brak opieki duchownej, należy przypisać wprost tymże duchowym, z których jeden wskutek choroby, wcale się nie udzielał, a drugi, według zeznań zainteresowanych, jak i doktora dywizyjnego armji Bredowa pułk. Muratowa, do szpitala, pomimo posiadanej przepustki od Naczelnego Lekarza W. P., w ciągu całego tygodnia nie uczęszczał.

Odżywianie jest bez zarzutu; po przesłuchaniu ludzi we wszystkich barakach i po sprawdzeniu jedzenia na miejscu, przekonaliśmy się, że odżywianie odbywa się ściśle według norm ilościowo i jakościowo; normy, jakie wydawane są żołnierzom armji polskiej, a nie stosowane w obozach jeńców. Jeżeli więc zachodzą skargi, to można je jedynie zaliczyć do zbytnio wygórowanych wymagań internowanych.

W obecności naszej było przeprowadzone śledztwo przez Władze Wojskowe pod przewodnictwem oficera inspekcyjnego piechoty mjr. Sikorskiego (D. O. G. Poznań) w sprawie złego traktowania internowanych przez Polskie Dowództwo Obozu.

Wszelkie zarzuty, jak stwierdza obszerny protokół, podpisany przez zeznających w obecności samego jen. Bredowa, okazały się błahemi, lub bezpodstawnemi, a jedyny wypadek niezupełnie odpowiedniego zachowania się żołnierza armji polskiej został, jak widać ze słów obwiniającego gen. Skałona, odpowiednio ukarany. Wogóle zwracało naszą uwagę zdziwiająco spokojnie i wyrozumiałe postępowanie całego Dowództwa obozu, co się zaś tyczy postępowania starszyzny armji Bredowa, resp. zachowanie się, za wyjątkiem gen. Bredowa i kilku poszczególnych oficerów, było raczej nieodpowiednie, nawet w obecności polskich członków Komisji.

Wł. Mielżyński

Roman Wende.

Z piśmiennictwa polskiego.

Prof. dr. Alfred Sokołowski. Propedeutyka lekarska, wstęp do nauk lekarskich ze szczególnem uwzględnieniem historji medycyny polskiej — Warszawa wydawnictwo M. Arcta 1920.

Propadeutyka jest jak określa tytuł dzieła wstępem do nauk lekarskich, zawiera bowiem w sobie to, co młodemu adeptowi nauki i sztuki może posłużyć do zorjętowania się w całym kompleksie wiedzy lekarskiej, do syntezy jej dążeń i postępów. Tak pojął ją autor, który na zasadzie wykładów w Uniwersytecie w latach 1918/19 i 1919/20 opracował swą propedeutykę.

Uwzględnił w niej w stopniu znacznym historję medycyny w Polsce, zwykle po macoszemu traktowaną, mimo wielkie zasługi, jakie lekarze polscy położyli dla rozwoju tej gałęzi wiedzy.

I słusznie, gdyż medycyna polska jest właśnie tą gałęzią, która mimo ucisku wieloletniego, mimo wyrugowania języka polskiego z Uniwersytetu warszawskiego, zamknięcia uniwersytetu w Wilnie szczególniej zakwitła na ziemiach polskich, rozwinęła się i stała na równym z zagraniczą poziomie.

Dość powiedzieć, że gdy inne gałęzie wiedzy nie mogły utrzymać jednego pisma polskiego, przed wojną sama Warszawa wydawała dwa tygodniki, kilka miesięczników i kwartalników lekarskich, głównie przez lekarzy z zaboru rosyjskiego, Małopolska wydawała 2 pisma i Wielkopolska 1. A po za pismami co rok wychodziły dzieła i oddzielne prace, pełne badań ściśle naukowych lub klinicznych. Działo się to wysiłkami niewielkich gron lekarzy, ciężko zarabiających na swe utrzymanie, którzy obok kosztów wydawnictwa utrzymywali własnym kosztem pracownie, urządzali sale szpitalne i t. p. **Wszystko zaś robili w tym celu,**

aby nie pozostać w tyle za granicą, aby zdobyć dla nauki polskiej poszanowanie u obcych i przechować męskość tradycyjną myśli polskiej młodszym pokoleniom.

Dzięki temu najmniej trudności w obsadzeniu katedr było na wydziałach lekarskich nowotworzonych uniwersytetów.

Z tą stroną działalności tego pokolenia lekarzy, którzy opuścili ławy szkoły głównej, bądź też uniwersytet warszawski w pierwszem 20-to leciu jego istnienia po zamknięciu Szkoły Głównej autor słusznie zapoznał swych słuchaczy.

A jeszcze słuszniej podkreślił rozwój myśli polskiej w tej dziedzinie, która szła nieprzerwalnie przez ciąg historji medycyny ostatnich 2 wieków nie tylko w ogonie cywilizacji, ale chwilami jej przodowała.

W ciągu wykładów autor również niejednokrotnie podkreśla rolę społeczną lekarza i zasługi lekarzy polaków na polu lekarskiem. Lekarzom społeczeństwo nasze zawdzięcza wiele inicjatywy w życiu społecznem i wiele pracy realnej. Niezależność zawodu sprawiła, że lekarze odegrali w latach największego ucisku rolę przodującą w społeczeństwie. Naśladować ich powinni obecni lekarze w dobie odrodzenia państwa i wcielać wzniosłą zasadę w czyn, iż salus reipublicae suprema lex esto (szczęście rzeczypospolitej jest prawem najwyższem).

Pod tymi hasłami kształceni lekarze nie staną się zwykłymi zawodowcami, ale uspołecznionymi obywatelami. Pokolenie obecne lekarzy z przed lat 40—20 tradycje te pozostawia obecnemu pokoleniu.

Myśli te tu i owdzie przebijają w wykładach, ujętych w formę literacko poprawną i zajmującą i dla tego rzecz może być czytaną nie tylko przez lekarzy, ale jest dostępna dla wszystkich wykształconych czytelników i zajmie ich niewątpliwie jako przyczynek do rozwoju myśli polskiej.

Dr. J. Z.

Dr. med. Matylda Bichler. **Podręcznik hygieny.** Wydanie trzecie, uzupełnione, nakład Gebethnera i Wolfa.

Sam już fakt, że podręcznik wychodzi w 3-ciem wydaniu w ciągu bardzo krótkiego czasu, że zastał polecony do bibliotek nauczycielskich przez Radę Tow. hygienicznego zaleca go do powszechnego użytku.

I w rzeczywistości podręcznik ten w stosunkowo niewielkiej objętości (29 arkuszy druku) zawiera całokształt hygieny ogólnej i publicznej.

Autorka rozpatruje najprzód własności powietrza, wody, gruntu, mieszkań, ogrzewania, oświetlenie, usuwania odpadków, grzebania zwłok, następnie rozważał odżywianie, odzież, poświęca oddzielne rozdziały chorobom zakaźnym, szkole, hygienie zawodów, instytucjom użyteczności publicznej, wreszcie przytacza rady i przepisy różnych instytucji publicznych, i podaje krótki rys piśmiennictwa z czasów ostatnich.

Jako rzecz godną zaznaczenia czytelnik znajdzie opis działalności i urządzeń wielu instytucji dobra publicznego w Warszawie, co ułatwi mu zrozumienie zadań hygieny publicznej.

Podręcznik jest utrzymany na poziomie naukowym, ale pisany popularnie i zrozumiale dla każdego i z tego względu zasłnguje na jaknajszersze rozpowszechnianie.

Z podręcznikiem tym winny zapoznać się i siostry Czerwonego Krzyża, uzupełni bowiem ich wiadomości, nabyte na wykładach i da możność zastosowania w ich pracy więcej zrozumienia dla potrzeb hygieny zdrowych i chorych.

J. Z.

Dr. A. Landau. Co to jest zatrucie gazami, jak ratować i leczyć zatrutych gazami.

Wskazówki dotyczące leczenia zatrutych gazami.

Wydaw. W. R. S. Warszawa 1919.

Dwie broszury poświęcone zatruciom gazowym streszczają dotychczasowe nasze wiadomości pod tym względem.

Mają one charakter wskazówek praktycznych bardzo ważnych dla lekarzy wojskowych.

Piśmiennictwa w obu broszurach nie uwzględniono.

J. Z.

Dr. K. Potrzebowski. Przepisy przy określaniu stopnia niezdolności do pracy Wyd. Wojsk. Rady Sanit. Warszawa 14.20.

Jest to tłomaczenie załącznika dekretu z r. 1919 dla Francji co do ran i chorób nabytych na wojnie.

Podręcznik ten służy do określenia wysokości rent dla inwalidów przy rozrachunku z rządem niemieckim i może znaleść zastosowanie nie tylko w armji ale i w sprawach o odszkodowaniu.

J. Z.

Dr. F. Bałłaban. Wskazówki do rozpoznania i leczenia najważniejszych chorób ocznych. Warszawa 1919. Wyd. Rady Sanitarnej.

Autor w formie krótkiego katechizmu podaje opis zabiegów, a następnie rozpoznania i leczenia chorób ocznych.

Krótki ten przegląd uzupełnia dodatkiem, obejmującym higienę oczu u żołnierzy.

Rzecz ta dla lekarzy wojskowych przeznaczona może oddać pewne usługi lekarzom ogólnym, którzy z chorobami oczu byli mało obznajmieni.

J. Z.

Ludwik Zembrzuski Rys. dziejów chirurgji polskiej Warszawa 1919 r. Wydawnictwo wojskowej rady sanitarnej.

Jeszcze w czasie wojny dr. L. Zembrzuski znalazł czas na opracowanie niezmiernie ważnego przyczynku do historji medycyny w Polsce — mianowicie historji chirurgji polskiej.

Ma ona za sobą tradycje dawne, bo się ciągnie od XVI stulecia, a urządzenia w armji naszej podczas wojny z 30 r. stały wyżej, niż w krajach zachodnich.

Obecna wojna i szybkość, z jaką zorganizowała się nasza medycyna polowa. świadczy również o niemałych w tym kierunku zdolnościach naszych lekarzy.

Lekarze nasi wojskowi pozbawieni własnej armji, przez długi czas swą wiedzę i umiłowanie zawodu oddawali armjom obcym, ale na każdym kroku widzimy, iż stosowali swe wiadomości z poczuciem wysokiem obowiązku.

Autor poćwięca dużo miejsca i słusznie organizacjom polskim w czasie ostatniej wojny.

Całą swą pracę podzielił autor na okres I: Od początków istnienia państwa do odrodzenia. Okres II obejmuje historję odrodzenia do reform za panowania Stanisława Augusta.

Okres III koniec XVIII i do r. 1831. Okres IV Powstanie 1863 r. aż do wybuchu wojny wszechświatowej i Okres V to okres 1914 — 1919 r.

Za sumienne i ciekawe opracowanie przedmiotu należy się autorowi uznanie.

Jesteśmy pewni, że wszyscy lekarze zapoznając się z tą wyczerpującą i ciekawą monografją.

Dr. J. Z.

Z Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Sprawy propagandy zagranicą.

Z wydanej broszury Ligi wyjmujemy danej co do propagandy zjednoczenia członków w różnych krajach.

Tydzień Czerwonego Krzyża powinien być przygotowany w przeciągu kilku miesięcy. Kampanja werbunkowa odbyta w Stanach Zjednoczonych w 1919 r. rozpoczęła akcję przygotowawczą już w pierwszych dniach lata. Powodzenie było zupełne. W tych wypadkach, gdy się rozporządza krótkim terminem, należy zastąpić dłuższe i staranne przygotowanie przez akcję prasową, jak najbardziej intensywną.

Japoński Czerwony Krzyż np. rozwinął się z wyjątkową szybkością i dzięki temu daje bogate źródło doświadczeń,

Począwszy od r. 1890 postanowiono zwoływać raz do roku na wielkie Walne Zebranie członków z każdego Departamentu i urządzać jednocześnie wielkie święto miejscowe. Gubernator każdego Departamentu przewodniczy uroczystościom. Odbywa się głośne czytanie adresu, przysłanego przez Prezesa Honoro-

wego, zatem następują ćwiczenia rozmaite, wykonane przez personel sanitarny reszta dnia jest poświęcona przeróżnym zabawom, walkom zapaśniczym, ogniom sztucznym i t. d. Podobna uroczystość jest wypadkiem pierwszorzędnej wagi dla każdego Departamentu i zapewnia zapisywanie się nowych członków. Prezes honorowy bywa nieraz obecny na podobnych uroczystościach, jak również Prezes i Wice-Prezes Komitetu Centralnego.

W 1893 r. oobyła się znaczna ilość Walnych Zebrań, Departamenty, w których się podobne zebrania odbyły, uzyskały 12.000 nowych członków.— W następnych latach liczba Walnych zebrań tak się wzmogła, że Prezes honorowy nie był wstanie być obecnym na wszystkich. Każdy Oddział miejscowy pragnął być zaszczycony obecnością Prezesa honorowego na swojem Walnem Zebraniu. Prezes honorowy postanowił uczęszczać jedynie na Walne Zebrania tych Oddziałów, w których liczka członków T-wa stanowiła przynajmniej 1 proc. całej ludności miejscowej. Postanowienie to wywołało oczekiwane skutki. Sześć departamentów posiadało wówczas wymagany 1 proc. W r. 1898 liczono już 28 Oddziałów podobnych.

W 1893 r. T-wo Czerwonego Krzyża liczyło 36.700 członków, Prezes wynalazł nowy sposób popierający współzawodnictwo pomiędzy Oddziałami. Została sporządzona statystyka ludnościowa i rozesłana do wszystkich Oddziałów i Komitetów. Ludność cesarstwa była obliczona na 40.000.000. Celem T-wa było mieć 100.000 członków, chodziło więc o to, aby w każdym Departamencie mieć na 400 mieszkańców 1-go członka Czerwonego Krzyża.

„Przyprowadźcie nam mężczyznę czy kobietę na każdych 400 mieszkańców waszego Departamentu, tak, abyśmy jaknajrychlej dopieli naszego celu", tak brzmiała dyrektywa, wystosowana do Oddziałów Miejscowych i do Komitetów.

Już z końcem 1894 r. pożądany rezultat był osiągnięty. W maju zaś 1895 r. liczba członków przewyższała 160.000.

Charakterystycznym faktem w organizacji Japońskiego Czerwonego Krzyża, jest to, że Gubernatorzy Departamentów są obierani na Prezesów Miejscowych Oddziałów Czerwonego Krzyża. Na Wice-Prezesów mianują sekretarzy i radców Gubernatorstwa. Podobny sposób działania zawdzięcza się staraniom i wytrwałości Księcia Komatsu, Prezesa honorowego i Margrabiego. I to, byłego Ministra Dworu Cesarskiego' którzy uważali, że skuteczna propaganda mogłaby być tylko wówczas przeprowadzo na prowincjj, gdy Gubernatorowie danych Departamentów będą stali na czele Oddziałów Miejscowych, tak, aby mogli wywierać pewien wpływ na ludność miejscową, zachęcając ją do zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża. Chociaż w statucie niema mowy o podobnym regulaminie, jest to zwyczaj ustanowiony, który się niezmiernie przyczynił do rozwoju T-wa (**Czerw. Krzyż na dalekim Wschodzie**) przez profesora Nagało Ariga.

Walne Zebranie członków T-wa dają powód do imponujących manifestacji.

W r. 1898 było 30.000 członków obecnych na Walnem Zebraniu. Liczba ta stale wzrasta, w braku dość obszernych budynków zebrania odbywają się pod gołem niebem. Zbytecznym jest podkreślić skuteczność podobnej Propagandy.

Szwedzki Czerwony Krzyż otrzymuję od wielkiej ilości gospodarzy wiejskich zapasy spożywcze przeznaczone dla krajów zgłodniałych, gdy te dary dosięgają pewnej ilości — ofiarodawca staje się i pso-facto członkiem Czerwonego krzyża. W taki sam sposób postępował, również Polski Czerwony Krzyż.

Belgja. — W Belgji Kampanja członkowska Czerwonego Krzyża trwa nieprzerwanie. Bełgijski Czerwony Krzyż jest zasilany przez fundusze, pochodzące z systemu komisowego. Odpowiedzialność za wpłaty spoczywa na Głównym Skarbniku. Ma on pod swoją władzą pracowników, którzy kierują urzędnikami w niastach i wsiach. Ci ostatni zbierają fundusze, z których zatrzymują dla siebie 5 %. Po odliczeniu tego Komisowego oddają pozostałą sumę t. j. 95 proc. swym zwierzchnikom w Oddziałach, którzy również zachowują 5 proc. dla siebie. Pozostałe 90 proc. są odsyłane Delegatowi Komitetu Okręgowego, który po odliczeniu przypadającej na niego kwoty odsyła pieniądze do swego zwierzchnika.

Chociaż dzięki podobnemu systematowi Belgijski Czerwony Krzyż otrzymuje tylko 80 proc. zebranych na jego korzyść funduszów, rezultat osiągnięty jest znacznie lepszy od wszelkich innych sposobów zbierania funduszów.

Ważnym czynnikiem powodzenia stanowi również fakt, że tym sposobem ustala się czynna propaganda, utrzymywana w całym kraju przez drobnych urzędników miejscowych, jak np. nauczycieli ludowych i księży, pragnących powiększenia swego komisowego.

Działalność wszystkich urzędników jest bardzo ściśle kontrolowana, sporządzone są listy wszystkich ofiarodawców, wraz z wysokością datków. Według zdania osób zarządzających Belgijskim Czerwonom Krzyżem, przy podobnym systemacie jest mniejsza obawa nadużyć, aniżeli przy wszelkich innych systematach, stosowanych przez instytucje dobroczynne.

Stany Zjednoczone. Dwoma najgłówniejszym czynnikami, które w Stanach Zjednoczonych najbardziej się przyczyniły do powodzenia Kampanji Werbunkowej są: udoskonalona organizacja oraz duch współzawodnictwa, ożywiający Oddziały T-wa. Kampanja organizowana w czasie wojny przez Amerykański Czerwony Krzyż w celu zwerbowania nowych członków lub też w celu zbierania potrzebnych funduszów otrzymała nazwę „Drive". Wyraz ten wskazuje dostatecznie jaką była myśl organizatorów.

W wojnie nowoczesnej wszelaki ofenzywa jest poprzedzona przez szczegółowe przygotowania, trwające tygodnie i miesiące całe. Wojska i materjał bojowy koncentrują się na danych odcinkach. Ofenzywa rozpoczyna się wówczas tylko, gdy zostały użyte wszelkie środki, zapewniające jej powodzenie. „Drives" urządzane przez Amerykański Czerwony Krzyż wymagają również szczegółowego przygotowania. Pod tym względem pierwsza Kampanja wojenna „War drive" urządzona wkrótce po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, stanowiła wyjątek. Zapał społeczeństwa zastąpił wówczas brak akcji przygotowawczej. Ogromna suma, która została wyznaczona 1.000.000.000 dolarów była sama przez się potężnym bodźcem. Według słów, przytoczonych w książce p. Henry Davison (Amerykański Czerwony Krzyż podczas wielkiej wojny) początkowy dar miljona dolarów uruchomił tą wiekopomną Kampanję.

Pierwsza Kampanja wykazała ogromną doniosłość dwuch punktów: po 1. że społeczeństwo, gdy zostało odpowiednio poruszone daje hojnie i chętnie, po 2. że umiejętna administracja może poprowadzić „Drive" bardzo oszczędnie. Kampanja, o której tu mowa, zawdzięcza swe powodzenie ogólnemu zapałowi, kosztowała zaś tylko 1/2% zebranej sumy. Należy zaznaczyć, że Kampanja, wszczęta w rok po zawieszeniu broni, gdy zapał już słabnął, osiągnęła wielkie rezultaty. W Stanach Zjednoczonych jak również w innych krajach, dużo osób wyobrażało sobie, że z chwilą zawieszenia broni działalność Czerwonego Krzyża była zakończona. Należało przekonać społeczeństwo, że tak nie jest — i to właśnie stało się zadaniem propagandy, która przyjęła najróżnodniejsze postaci, mogące na najbardziej trafić do wyobraźni ludności. Pokojowy program Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wykazujący owe groźne zadania, którym należało sprostać w Europie: choroby zakaźne, głód i t. d. został tak dosadnie przedstawiony społeczeństwu, że zapisało się więcej niż 11 miljonów nowych członków.

Powodzenie Kampanji Czerwonego Krzyża w Stanach Zjednoczonych zależy przeważnie od organizacji Oddziałów, które czynią przygotowania zawczasu, a później współzawodniczą między sobą, aby osiągnąć najkorzystniejsze wyniki. Duch współzawodnictwa doszedł do takich rozmiarów, że każda miejscowość uważa za chlubę zwerbowanie jaknajwiększej ilości członków. Najlepszym sposobem dla wzniecenia ducha współzawodnictwa, i dla osiągnięcia korzystnych wyników jest oznaczenie zawczasu dla każdego Okręgu lub dla każdego miasta pewnej wiadomej ilości członków oraz wysokość sumy pieniężnej, którą należy otrzymać. W Kampanji werbunkowej liczba członków powinna być wyznaczona w stosunku do całej ludności, z wyjątkiem tych osób,

których Kampanja nie dotyczyła Kampanji podjętej w celu zbierania funduszów, suma oznaczona oblicza się zwykle według procentu stosowanego do cyfry ludności.

W Stanach Zjednoczonych metody propagandy podczas Kampanji Czerwonego Krzyza przybierają wszystkie znane postaci, jak rówież wynajdywane są na razie całkiem nowe metody. W pismach bieżących okazują się zawczasu ozdobne ogłoszenia, podpisywane często przez znakomitych artystów, kładzie się szczególny nacisk na ogłoszenia w pismach o treści specjalnej, jako to: rólniczej, handlowej, ekonomicznej. Po zawarciu kontraktu z filmami kinematograficznemi filmy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża są pokazywane w całym kraju.

Filmy, ogłoszenia i wogóle cały materjał propagandy, jak to: nalepki, afisze, kwity dla członków, znaki, znaczki, chorągiewki (te ostatnie miały ogromne powodzenie) są sporządzone i rozdawane wyłącznie w Zarządzie Głównym w Waszingtonie, w celu ujednostajnienia akcji oraz zrealizowania jaknajwiększej oszczędność. Specjalnie przygotowani mówcy zbierają licznych słuchaczy w salach publicznych, klubach, kościołach, teatrach i organizują również zebrania w dużych magazynach i na fabrykach. Małe broszurki, zawierające rady oraz dokumenty odpowiednie są wydawane specjalnie dla tych mówców. Wymowna treść danych broszurek dotyczy wyłącznie Czerwonego Krzyża.

Podobne broszury zostały również wydane dla księży, zawierają one treść kazania dla „Niedzieli Czerwonego Krzyża". Inne broszury dają wskazówki dotyczące wystaw sklepowych, wyzyskiwanych jako środek propagandy. Zarząd Główny rozsyła rozmaitym Oddziałom broszury, zawierające ścisłe szczegóły co do celów kampanji i co do udziału rozmaitych organizacji.

W dziedzinie reklamy Czerwony Krzyż zapewnił sobie współpracę najznakomitszych atrystów i pisarzy. Został ogłoszony poemat symboliczny, dzieło znanego poety, zawierający śpiewy i chóry, zastosowane do muzyki klasycznej.

Ustawa udzielona Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi wskutek prawa zatwierdzonego przez Parlament, stanowi ,że każdy może się stać członkiem Czerwonego Krzyża, o ile będzie opłacał roczny wpis w wysokości dolara. Można również wpłacać 10 dolarów rocznie, lub też złożyć jednorazowo sumę 100 dolarów, co nadaje tytuł członka dożywotniego. Ofiary te są dołączone do kapitału,

Składki członków dzielą się na dwie równe części. Oddział zatrzymuje połowę dla siebie i odsyła resztę do Zarządu Głównego dla pokrycia kosztów administracji. Kampanje werbunkowe nie dostarczają dostatecznej ilości pieniędzy, z tego powodu organizują się specjalnie kampanje dla zbierbnia funduszów. Wówczas Departement Finansów zatrzymuje 25 procent zebranych pieniędzy, pozostałe 75 procent pozostają własnością Zarządu Głównego dla pokrycia kosztów działalności, rozciągającej się na świat cały.

Przed 1914 r. Amerykański Czerwouy Krzyż liczył 20.000 członków. Cyfra ta podniosła się do 30.000 w roku poprzedzającym przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. W następnym roku liczba członków wynosiła 6.000,000.000 W tym samym roku kampanja werbunkowa odbyta podczas świąt Bożego Narodzenia pobiła wszelkie rekordy, osiągając 22 miljony członków. Jako zakończenie nie będzie zbytecznem streścić najważniejsze punkta wytyczne, dotyczące dziedziny, która nas zajmuje:

Tydzień Czerwonego Krzyża wymaga:

a) P o w a ż n e g o p r z y g o t o w a n i a czyli energicznego wysiłeku wszystkich członków Czerwonego Krzyża, (organizacja Tygodnia w najdrobniejszych szczegółach.

b) D u c h d e m o k r a t y c z n y jedynie zdolny zapewnić współpracę ludu, otwierając wszystkim bez różnicy klasowej podwoje Czerwonego Krzyża.

c) Ś c i ś l e o z n a c z o n y c e l (ścisłe i dostępne streszczenie programu pokojowego: kampanja anty-tuberkuliczna ochrona dziecka, hygiena mieszkań i t. d.)

d) J a k n a j c z y n n i e j s z a d z i a ł a l n o ś ć r e k l a m o w a odczyty broszury, afisze, pisma, fotografie, kinematografy.

e) Pomoc młodzieży krajowej. (Czerwony Krzyż dla młodzieży harcerstwo. młodzież szkolna).

Zbytecznym będzie zaznaczyc, że chodzl tu tylko o dyrektywę ogólną, szczegółowe plany dla każdego kraju, mogą być opracowane jedynie przez osoby. gruntownie oznajmione z warunkami i potrzebami danego kraju. W dziedzinie reklamy należy się trzymać wykazów konkretnych. Społeczeństwo jest wogóle lepiej usposobione względem tych którzy mu pokazują wyniki, eniżeli względem tych, którzy tylko mówią.

Z prasy zagranicznej.

Śmiertelność w Niemczech.

Według Concordja w Niemczech w czasie wojny skutkiem złego odżywiania zmarło 763.000 osób, z tych w r. 1917 — 260,000, w r. 1918 284.000, stanow to połowę strat na polu walki. Wogóle niemcy stracili 5—6 miljonów ludzi przez wojnę, a liczba mieszkańców spadła z 67.8 do 65,1 miljonów, w tem 33,9 miljonów kobiet i 31,2 miljonów mężczyzn. Przed wojną przewyżka kobiet wyniosiła 0,—0,9 miljona.

Na cyfrę 5—6 miljonów strat wypadła: 3,5 miljona na zmniejszoną liczbę urodzin, 2,1 na zwiększoną śmiertelność. Liczba mężczyzn w wieku poborowym spadła z 14 do 12,2 miljonów. Z pośród ludzi, którzy przeżyli pierwszy rok życia zmarło o 7.000.000 więcej, niż normalnie.

Dzięki temu Niemcy cofnęły się o 20 lat wstecz co do liczby ludności.

W związku z tem pozostają dane co do rozwoju gruźlicy w Niemczech:

Śmiertelność w Niemczech z gruźlicy wynosiła w r. 1914 13,65 na 10.000 mieszkańców, w r. 1917 wzrosła do 20,28. W r. 1918 na 79 miast z ludnością, 10.091.000 było przypadków śmierci 18,659, w r. 1918 liczba ta wzrosła do 32,787, czyli o 14.078.

* * *

Chorzy umysłowo w Prusach.

W Prusach według „Stat. Korresp." w d. 1 stycznia 1905 było 48.650 mężczyzn i 46.621 kobiet w szpitalach dla chorych umysłowo, w r. 1916 przybyło 17.013 mężczyzn i 16.968 kobiet w latach poprzednich statystyka była następująca:

1907	108.721	1912	188.079
1908	114.318	1913	137.918
1909	125.181	1914	137.599
1910	127.914	1915	130.574
1911	132.982	1916	129.242

Zwiększenie liczby chorych umysłowych w szpitalach przypisują lepszym metodom rozpoznawczym, oraz otwarciu większej liczby zakładów. Zmniejszenie się liczby chorych w latach 1915 i 1916 przypisują zmniejszeniu się liczby przypadków zatrucia wyskokiem, w r. 1913 było takich przypadków 5449, w r. 1916 1391. (*Deutsche Krankenpfl. N. 3*)

W Bull de l'Union int. de sce. aux enf, znajdujemy następujące dane co do zdolności wywozowej niektórych państw Europy.

Dania wysyła połowę produkcji masła do Stanów zjednoczonych.

Estonia wysyła len wzamian za maszyny w cenie 20 pud. lnu po 1700 mk. estońskich, producenci żądają 300 mk.

Finlandia wysyła 1500 ton masła do Szwecji.

Polska. W Łodzi pracują fabryki płótna i wełniane dla armji, w Galicji wschodniej w Bielsku i Białej produkcja miesięcznie wynosi około 50 wag. tonn z tego 2/5 dla wojska, 3/5 na sprzedaż. W Białymstoku fabryki pracują dla wojska, ale są zapasy wyrobów włóknistych jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. W ostatnich czasach powstały fabryki w Gdańsku, Danziger Stokwarenfabrik i w Sandomierzu.

Rosja. Fabryka Treugolnik posiada duże zapasy wyrobów gumowych, ilość kaloszy wynosi 13 miljonów pudów.

Turcja. Na rynku w Adrjanolu jest 100,000 klgm. wełny.

Ukraina. Zapasy cukru wynoszą 16 miljonów pudów.

Jugosławja. Zezwolono na wywóz jaj wzamian za dostarczenie wagonów.

— W Berlinie zaczęto wychodzić pismo p. n. Deutsche Krankenpflege jako organ związku pielęgniarzy szpitalnych i pokrewnych.

* * *

— Amer. Czerw. Krzyż wyznaczył 10.000 dolarów dla Amer. Stow. Hygieny Społ. na urządzdnie ruchomej wystawy, w celu popierania społeczno-hygienicznego wychowania w gminach i ośrodkach wiejskich. Wystawa, urządzona w dużym wozie-samochodzie, będzie skompletowana w przeciągu kilku tygodni i będzie dostępna dla różnych urzędów zdrowia, zaczynając od Karoliny Północnej, która się pierwsza o to zgłosiła, za cenę pokrywającą zaledwie ponoszone koszta, tak, że dar Czerw. Krzyża zapewni stały ośrodek społeczno-hygienicznego wychowania. Wóz samochodowy będzie zawierał wszelki materjał potrzebny dla urządzania wszelkich przezroczy i pokazów, zastosowanych w taki sposób, że każdy kościół, szkoła lub hala będą mogły być użyte dla urządzenia pokazów. Wszystkie typowe obrazy jak również stereomotograf będą rozwożone i pokazy będą urządzone o każdej porze dnia.

Urzędy Zdrowia będą posyłały swym samochodem osoby odpowiednio przygotowane dla wygłaszania odczytów, tak że w każdym mieście wystarczy pobyt kilkodniowy. Gdy się to tylko okaże możliwem Urząd Zdrowia przed przybyciem ruchomej wystawy, zarządzi w danem mieście rewizję sanitarną, aby wykłady i pokazy urządzone przez Stowarzyszenie Hygieny Społecznej mogły być zastosowane do warunków istniejących w danej miejscowości.

* * *

— W stanie Tennesse (Stan. Zjedn. Amer. Północnej) zjazd ubezpieczeń w Nashville (St. Tennesse), wysyłając ekspedycję, zaopatrzoną w całkowite urządzenie film, afiszów, przezroczy i w odpowiednią ilość osób, które będą miały stosowne odczyty—urządza Kampanję Zdrowia Publicznego za pośrednictwem urzędu Dobrobytu Społecznego.

Kampanje te obejmie przynajmniej 20 Stanów i 154 miast i będzie dążyła do polepszenia fizycznego, moralnego i społecznego dobrobytu w 1000 przeszło środowiskach przemysłowych. Jako akcję początkową zaprojektowano pokazać urzędnikom zdrowia St. Tennesse szereg typowych obrazów, jako to: Koniec drogi, Jak się życie zaczyna, Djagnoza nowoczesna i leczenie syfilisu i t. d.

Dr. Olin West, Rządowy Komisarz Zdrowia współdziała w tym kierunku. Członkowie konferencji, wybitni urzędnicy w rozmaitych Południowych T-wach Ubezpieczeń są pewni, że ten poważny wydatek dla celów wychowawczych okaże się pod wszelkiemi względami korzystnym.

. . . .

Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Z oddziału miejscowego w Mińsku.

Sprawozdanie ze „Zbiórki na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego".

Komitet „Zbiórki na ciepłą odzież dla żołnierza" ukonstytuował się w Mińsku w połowie Października r. 1919 z incjatywy Miejscowego Oddziału Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża przy współudziale wielu innych organizacji społecznych, głównie zaś K. O. K., Tow. im. Piłsudskiego, Koła Polek, Związku Demokracji Chrześcijańskiej i Staszyca i przy gorącem poparciu całej akcji przez władze cywilne i duchowieństwo.

Zbiórką w m. Mińsku kierował Komitet Miejski pod przewodnictwem p. Stanisława Trepki. Zbiórka na prowincji, na całym terenie Okręgu Cywilnego Mińskiego, spoczywała w ręku Komitetu

Okręgowego czyli Prowincjonalnego pod przewodnictwem Jego Excelencji ks. Biskupa oraz jego zastępców: pierwotnie ks. Kalinowskiego, a następnie pp. Melchiora Ciundziewickiego i Witolda Jodki.

Zbiórkę w Mińsku oznaczono na dzień 19 Października r. 1919; Zbiórka w oznaczonych terminach nie zakończyła się, ale trwała samorzutnie, dzięki ofiarności społeczeństwa, znacznie dłużej, mianowicie przez 5 miesięcy. Ostateczny termin zakończenia „Zbiórki na ciepłą odzież" został ustalony przez Miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża na dzień 1 Kwietnia r. 1920.

Trudne warunki komunikacyjne i brak zorganizowanej poczty niezmiernie utrudniał prawidłową organizację Zbiórki na prowincji, wskutek tego i obecnie dane o ofiarach z prowincji nie są w zupełności zakończone, a po nadejściu ich, będą dodatkowo ogłoszone.

Sam podział ofiar w naturze, zakup odzieży i ciepłej bielizny oraz rozdawnictwo polecone było pieczy spacjalnie powołanego Komitetu Rozdzielczego, w którego skład weszli też przedstawiciele obydwóch poprzednio wzmiankowanych Komitetów.

Poniżej podajemy sprawozdanie cyfrowe z pływów i wydatków tak pieniężnych, jako też w przedmiotach, świadczące wymownie o ofiarności naszego społeczeństwa na rzecz żołnierza. W sprawozdaniu tem uwzględnione są ogólne cyfry dochodu i ozchodu. Komitet posiada jednak najdrobiazgowsze dane i dokumenty o każdej ofierze i każdym wydatku. Materjały powyższe będą przechowywane w aktach i osoby interesujące się znajdą zawsze możność sprawdzenia każdej cyfry, każdej ofiary, oraz przekonania się, jaki oddział wojsk ofiarę powyższą otrzymał.

Podając do wiadomości ogółu sprawozdanie z dokonanej Zbiórki, Zarząd Miejscowego Oddziału Pol. Tow. Czerw. Krzyża oraz Komitety Zbiórki poczytują sobie za miły obowiązek oświadczenia szczerej wdzięczności wszystkim ofiarodawcom za złożone dary, które niezawodnie przyczyniły się do ocalenia zdrowia i zycia wielu żołnierzom. Wyrazy najgłębszej wozięczności należą się naszym władzom i księżom, bez poparcia ich bowiem Zbiórka na prowincji nie dałaby się pomyśleć.

Podziękowanie winny przyjąć i te wszystkie osoby, które z wielkiem poświęceniem czasu i sił własnych ofiarowały swe sprawie organizacji „Zbiórki" lub osobiście trudniły się poborem ofiar. Wszystkim powyższym osobom, jak również organizacjom i instytucjom wymienionym, oraz Redakcji „Gońca Mińskiego" za gorące poparcie Zbiórki składa Oddział serdeczne „Bóg zapłać".

Zebrano ofiar 80.480 mk. 28614 rb. carsk. 5 rb. złotem, 85 srebrem, 471 ostmarek, 285 koron, 1000 rb. dumsk. 1680 kierensk., 830 rb. w bilonie 3013 rb. sowieck. w m. Mińsku w okręgu mińskim 83.703 rb., 29.193 rb. c., 306 srebrn., 234 ostmarek, 1002 koron, 1250 rb. dum. 14.440 rub. kier., 3.467 bilonu, 160 rb. sowiec. — Razem zebrano różnych monet 247.353. — Wydatkowano 128.988 marek i 53.676 rubli. Wydatkowano te pieniądze na zakup ubrań 106.220 mk. i 52.506 rubli, na Komitet gwiazdowy 5000 mk., na Komitet święconego 12 tys. 500 mk., na kancelarję, druki itp. 5.268 mk. i 1070 rb.

Nadto zebrano 104 różnych kategorji przedmiotów, którėmi obdarowano pułk miński, 2 dyw. legionów, białostocki pułk strzelców, lidzki pułk strzelców, 2 brygadę ułanów, 4 bryg. leg. szpitale, sekcję chrzestnych matek itp.

Za Komitet podpisali sprawozdanie Zygmunt Miński, Stanisław Trepka, Melchior Czundzienicki, Witold Norkiewicz-Jodko, Emeryk Czapski, w imieniu Zarządu dr. Jan Offenberg i Stanisław Dulewicz.

* * *

W Pruszkowie utworzył się oddział P. T. C. K, w dniu 8 kwietnia r. b. Do Zarządu powołani zostali jako prezes p. Stanisław Tošio, sekretarz p. Maryla Wolframówna i skarbnik burmistrz m. Pruszkowa p. Jan Szczepkowski. Pozatem weszli do Zarządu Dyrektor szpitala Tworkowskiego dr. Witold Łuniewski i dr. Józef Handelsman.

M. Pruszków, jako jedno z najbarbardziej dotkniętych niszczącym działaniem wojny, wiele bowiem domów leży w gruzach, z ludnością przeważnie robotniczą, daje bardzo duże pole dla rozwinięcia akcji C. K. w ramach zakreślonych

mu przez Ligę T. C. K. Warunki zdrowotne niezbyt świetne, wskutek niskiego położenia, a zwłaszcza wskutek nieuregulowania przepływającej rzeczki Utraty, wymagają rozległych zarządzeń hygienicznych. Czy nasuwające się w pierwszej chwili myśli w kierunku utworzenia łaźni, ambulatorjum dla niezamożnych, ochron dla niemowląt, mających matki pracujące, schroniska dla inwalidów i t. p. w czyn się w najbliższym czasie przyobleką zależy w pierwszym rzędzie od przejęcia się ogółu, szczególniej warstwy robotniczej, ideą przyświecającą C. K. To też najbliższe zadania nasze sprowadzą się do jaknajenergiczniejszego popularyzowania tej idei. Ludzi, którzy by z całym zaparciem oddali się pracy na tym polu, w Pruszkowie nie brak. To też pełni nadziei zabieramy się do pracy, ufni, że zbożne dzieło ulżenia doli całej ludzkości, w szczególnosci krajowi naszemu, dotkniętemu długoletnią wojną światową, potrafi rany zagoić i zdegenerowane instynkty egoistyczne ten najstraszliwszy skutek barbarzyńskiej wojny przeistoczyć w pełne altruizmu hasła ogólnego dobra.

S. Tosio.

* * *

— Dnia 15 b. m. odbyło się walne zgromadzenie oddziału sosnowickiego z programem agitacyjnym.

* * *

Nowe formacje.

Zarząd Główny wysłał dn. 11 b. m. pociąg pomocniczy do Kijowa z odzieżą i żywnością.

Takiż pociąg w stronę Rzeczycy wyjeżdża z Warszawy w ciągu następnego tygodnia.

Zaraz po Bożym Ciele wyjeżdża na front pociąg żywnościowo-opatrunkowy.

Oddział poznański formuje pociąg sanitarny kąpielowy, który wyjedzie w stronę Mińska.

Sprawozdanie z obchodu zamknięcia IV cyklu wykładów sanitarnych Czerw. Krzyża.

Dn. 5 Maja odbyło się zamknięcie kursów. Na zebraniu tym odczytano następujące sprawozdanie:

Polskie Tow. Czerwonego Krzyża śle znowu na pole pracy sanitarnej nowy zastęp pracownic.

Kurs IV-ty, który trwał od 15 stycznia do 28 kwietnia r. b. miał słuchaczek ogółem 108, w tem bezpłatnych — 16, z połową wpisu 23. Z tego panien — 89; mężatek 10, wdów 9. Z wyższem wykształceniem 60, (studentek — 3) z tych ostatnich jedna z ukończoną przyrodą, reszta słuchaczek z 5-o klasowemi świadectwami. Biuralistek było 12, ziemianek 22, pracujących już pielęgniarek 6. Kurs ten odznaczał się inteligencją, uzdolnieniem i bardzo systematyczną pracą. Mimo, że przeważnie były to młode istoty, prawdziwe „dzieci szczęścia", to jednak przez czas tej próby szkolnej umiały być karnemi i bardzo obowiązkowemi. Współczucie i kobieca słodycz względem cierpiących była obwarowaną poczuciem taktu i osobistej kobiecej godności.

Do egzaminów stanęło 64, inne albo powołały sprawy rodzinne, lub oderwała od kursów korzystna biurowa posada. Z tych co stanęły do egzaminów — odpadło trzy, dyplomowanych jest 61, w tem że szczególnem odznaczeniem zdawały panie: Marja Borkowska, Seweryna Sielicka, Zofja Chomiczowa. Z odznaczeniem kończą: Wanda Geneli, Irena Helmersen, Irena Kuszlówna, Aniela Millowicz, Marja Moes, Jadwiga Moes, Zofja Motzowa, Antonina Roniker, Eugenja Radzimińska, Seweryna Sapieżanka, Jadwiga Skirmunt, Halina Trentowska, Janina Ułaszynówna, Barbara Woroniecka i Józefa Zurkowska.

Finansowy rezultat kursów jest następujący:

Wpływów było . Mk. 6200. —
Wydatki wynoszą Mk. 3478. —

Czysty więc dochód Mk. 2722. —, został przelany do kasy szpitalnej jako depozyt kursów sanitarnych, do której to sumy dorzucił również Komendant szpitala Mjr. lek. Gorczycki Władysław sumę Mk. 210.—, oddając tym sposobem kursom swoje wykłady z gospodarki szpitalnej w szpitalach wojskowych honorowo, razem więc dochód wynosił Mk. 2932.

W wykładach zaszła ta zmiana, że gospodarstwo szpitalne Prof. mjr. Gorczycki dostosował do gospodarki w szpitalach wojskowych, w których słuchaczki będą pracowały.

Plan tych wykładów załączamy przy niniejszem sprawozdaniu. W czasie trwania kursów słuchaczki zwiedziły: modelowe urządzenie kuchni nowej w szpitalu Ujazdowskim, pralnię, wzorowy szpital Karola i Marji, a projektowaną jest wycieczka do Drewnicy, gdzie zakład dla umysłowo chorych w każdym szczególe może być wzorem dla pracy szpitalnej.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos przedstawiciel Wojskowości Sanitarnej, dr. Babski. Składam paniom żołnierskie „Cześć",

Składam cześć za to, zeście wiedzione Panie poczuciem ulżenia w cierpieniach naszym bohaterskim żołnierzom pospieszyły obrać sobie zawód sanitarjuszek, — zawód mający na względzie pomoc temu, który z bohatera w polu, staje się dzieckiem w szpitalu. — zawód ciężki pod względem pracy fizycznej, ale wzniosły pod względem pracy ideowej, zawód wyczerpujący siły, a wzniecający ducha i dający zupełne zadowolenie o ile spełniany jest z przekonania głębokiego i z zamiłowania danego rodzaju pracy.

A że zamiłowania takiej pracy w Was Panie jest, mogę sądzić ja, który asystowałem przy egzaminach i który z rezultatów tych egzaminów doszedłem do tego przekonania.

Na egzaminach tych wykazałyście nie tylką Waszą umiejętność, za którą obecnie ręczyć mogę, ale wykazałyście i to że wykładane Wam przedmioty studjowałyście z zamiłowaniem i przekonaniem że one będą Wam pomocne w troskliwej kobiecej opiece, jaką obecnie otoczyć tych cierpiących, którzy się Wam dostaną. Przygotowałyście się do pracy z całym zamiłowaniem, energją i wytrwałością i za to należy się Wam cześć.

Mam jednak nadzieję, że osiągnięty rezultat studjów jest tylko początkiem Waszej pracy, która co się do Was obecnie zwracam, — niech będzie w dalszym ciągu kontynuowana nie tu w szpitalach, gdzie mamy także prawda cierpiących, lecz tam na froncie, gdzie cierpienie jest większe, bo jest się pod pierwszym wrażeniem tego cierpienia, i gdzie ręka swojska, czuła, a nie obca, wroga, powinna nieść pierwszą pomoc, pierwsze ukojenie; tam więc powinnyście skierować wasze zapały, tam stosować wiedzę i tam osiągnięcie największe samozadowolenie z rezultatów obranego zawodu. Mam więc nadzieję, że słowa moje dodadzą wam bodźca i że, kiedyś może, przyznacie mi rację.

Niech wolno mi będzie także, jako przedstawicielowi Departamentu Sanitarnego złożyć podziękowanie kierowniczce kursów, która potrafiła dobrać słuchaczy i personel pedagogiczny taki, który daje rękojmię zupełną, że praca sanitarna pomocnicza w ten sposób pojmowana da nam w szpitalach personel doskonale wyćwiczony, pełen zapału i energji, co jest nieodzowne w życiu szpitalnianym.

Panom lekarzom wykładającym, którzy jak stwierdziłem to na egzaminach poświęcili dużo pracy i potrafili umiejętnie ułożyć program jej, którzy osiągnęli tak piękne rezultaty, należy się z naszej strony głębokie podziękowanie.

W zakończeniu niech wolno mi wznieść okrzyk: nasz dzielny żołnierz ze swą dzielną opiekunką pielęgniarką w cierpieniu. — Niech żyją.

Przedstawicielowi wojska odpowiedziała p. Marja Borkowska:

„W imieniu koleżanek chcę serdecznie podziękować Przełożonym i Profesorom za pracę nad nami. Z wyrażami głębokiej czci składam najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem Pani, Kierowniczce Kursów, dzięki której miałyśmy możność korzystania z nauki. Praca nasza pod światłym kierownictwem Pani jak się dowiadujemy, dała dobre

rezultaty, będzie to dla Pani dowodem, że potrafiłyśmy ocenić jej wysiłki za które długo w sercach naszych zachowamy gorącą wdzięczność.

Szanownemu Panu doktorowi Babskiemu, Delegatowi Departamentu Sanitarnego Ministerjum Spraw Wojskowych, dziękujemy bardzo za poświęcenie dla nas bardzo cennego swego czasu. Za objektywne wyrozumienie i bezstronne ocenianie dobrych chęci i dążeń naszych a także za sympatyczne i życzliwe odnoszenie się do nas — należy się Panu specjalna wdzięczność.

Szanownym Panom Profesorom dziękujemy z całego serca za doskonałe wykłady. Praca Panów mająca na celu tylko dobro Ojczyzny włożyła na nas obowiązek, abyśmy idąc za Ich przykładem, owocnie korzystały z nabytej wiedzy i z całą energją oddały się naszej wzniosłej pracy. Mam nadzieję, że wszystkie zdobędziemy się, aby wyciągnąć silną, kochającą dłoń do najdzielniejszych przedstawicieli naszego narodu — do bohaterskich żołnierzy, przelewających krew za Ojczyznę.

Wysoko więc nieśmy sztandar Czerwonego Krzyża z wielkiemi hasłami: „Bóg tak chce, Ludzkość woła, Tobie Ojczyzno."

Warszawa, dn. 5 maja 1920 r.

Na zakończenie tego sprawozdania słowo ostatnie wygłosiła przełożona p. Idzikowska „Dziękuję za pracę Waszą, za każdą chwilę radości i pociechy, ale zobowiązuję i proszę abyście, dyplomów nieprodukcyjnie nie marnowały. Wiem, że zdolne, sumienne łatwo zdobędziecie pracę biurową, lżejszą od sanitarnej, ale pamiętajcie, żeście Polki, Obywatelki, że Ojczyzna Wasza walczy w krwawym trudzie. Synowie Jej życie składają w ofierze, słusznie aby i córki poświęciły dla niej uśmiechy życia.

Wielka karta historji kreśli się w tych czasach. Oby na niej nie napisano że wnuczki i córki wielkich patryotek, o których pracy sanitarnej w latach 31 o 63 opowiadał wam Dr. Zembrzuski, dozwoliły aby żołnierz polski był pielęgnowany przez żydówki, bolszewiczki które go demoralizują i paczą w sercu jego czysty płomień miłości Ojczyzny. Wspomnijcie na słowa Ks. Posła Nowakowskiego w czasie rekolekcji tegorocznych, jak piękne i wielkie zadanie Wam wskazał. Uczynił Was strażniczkami ideału, broniącymi naród od inwazji zmaterjalizowanej tłuszczy.

Dr. Kpt. Babski wskazał Wam rolę instruktorek dla mniej od Was udarowanych duchowo pracownic sanitarnych. Szlachectwo ducha i myśli obowiązuje tak jak tradycja rodowa rycerska.

A więc wierzę, że dyplomy Wasze staną tam gdzie największa potrzeba, gdzie obowiązek najświętszy. A tyle rąk się do Was o pomoc wyciąga. Komitet Warmiński Plebiscytowy woła o 6 najdzielniejszych, najświatlejszych sióstr pielęgniarek, któreby, niosąc pomoc sanitarną wpływem swoim zdobywały Śląsk dla Polski.

To ofiara tylko na kilka miesięcy, a taka doniosła w znaczeniu narodowem, taka święta, że, przestając być ofiarą, staje się najprostszym obowiązkiem obywatelskim.

A więc do czynu, a w pamięci miejcie zawsze to co napisane na starym ratuszu Gdańskim: „Cokolwiek robisz dla Rzeczypospolitej Polskiej, rób dobrze".

Wanda Idzikowska.

Plan wykładów o gospodarstwie szpitalnem.

§ 1. Rys historyczny tworzenia się szpitali.

§ 2. Powstanie szpitali wojskowych.

§ 3. Dwa typy szpitali: centralizacja i system pawilonowy.

§ 4. Wzorowe urządzenie szpitali.

§ 5. Różne rodzaje szpitali wojskowych.

§ 6. Jakie dokumenty są wymagane przy przyjęciu do szpitala wojskow.

§ 7. Izba przyjęć.

§ 8. Izolacja i Obserwacja.

9. Prowadzenie książek w szpitalach wojskowych i ich podział.

10. Magazyn odzieżowy i jego podział.

11. Dezynfekcja.

12. Książka pawilonowa, relewy, oraz gospodarstwo pawilonowe wewnętrzne.

13. Rodzaje dyet i tablica segregowania.

14. Magazyn prowiantowy i spiżarnia kuchenna.

15. Komisja kuchenna i Intendentura.

16. Procent służby w stosunku do liczby chorych.

17. Kancelarja Główna i Komisja Kasowa.

18. Gospodarstwo podwórzowe.

19. Magazyn bielizny i system wydawania bielizny na pawilony, oraz potrzebny zapas bielizny w każdym pawilonie.

20. Pralnia.

Lista strat.

(*Ciąg dalszy*)

Kurowski Antoni legj. 6 pp. L. zm. 5-9.
Kurowski Antoni legj. 5 pp. L. 5 komp. zm. 28-8. 19.
Kuśnierz Jerzy st. żołn. 5 p. a. p. 9 b. zm. 8-1. 20.
Kuśnierz Michał ppor. 3-1 p. p. L. 9 k. zm. 21-4. 19.
Kwiatkowski Sylwester szer. 1 p. a. p. k. zapas. zm. 1-1. 20.
Laminczak Stanisław legj. 3-1 pp. Leg. 3 k. k. m. zm. 21-9 19.
Lange Fryderyk legj. 2-1 pp. L. 6 k. zm. 30-4. 19.
Langner Tadeusz kpr. 3-1 pp. L. 3 k. k. m. zm. 24-9 19.
Lasocki Franciszek szer. 33 pp. 2 k. zm. 9-11 19.
Laszkowski Józef szer. oddział sztab. Wilno zm. 10-1 20.
Leszko Stanisław legj. 5 pp. L. 7 komp. zm. 16-5. 19.
Lewandowski Stanisław legj. 6 pp. legj. 3 k.
Lewandowski, Stefan st. żołnierz 2 k. zamk. zm. 2-1. 20.
Lewandowski Wincenty kpr. 2-1 pp. L. 8 k. zm. 14-9 19.
Lewartowski Stanisław legj. 6 pp. Leg. zm. 1-5. 19.
Giziński Włodzimierz szer. areszt. wojsk. więz. Stanisł. zm. 9-1 20.
Głąb Antoni legj. 5 pp. L. 2 k. zm. 3-9.
Gładek Franciszek szer. 5 pp. zm. 20-1.
Głuch Władysław legj. 5 pp. L. 5 komp. zm. 20-6 19.
Głuchowski Feliks legj. 5 pp. L. 4 k. zm. 6-5 19.
Gmyrek Władysław szer. 30 pp. 2 k.
Golas Jan szer. 40 pp. zm. 11-1 20.
Gołaszewski Wincenty legj. 5 pp. L. 7 k. zm. 28-7 19.
Bendarzak Piotr legj. 2-1 pp. 8 k. zm. 28-5 19.
Benka Albert legj. 3-6 pp. L. zm. 27-9.
Bereza Michał szer. 40 pp. strz. lw. zm. 2-1 20.
Berg Stanisław legj. 3-6 pp. L. zm. 27-9.
Betley Kazimierz ppor. 1 pp. L. 1 k. zm. 1-8—1-9 19.
Bialuk Józef legj. 1 pp. Leg. 1 komp. zm. 1-8—2-9 19.
Bidziuch Michał szer. D-wo ruch. oddz. lecz. 3 zm. 23-1 20.
Bielecki Marcin legj. 6 pp. 7 k. zm. 29-7.
Bielecki Wincenty kapr. 1-6 pp. H. zm. 29-8 19.
Bienka Albert legj. 6 pp. L. 8 komp. zm. 27-9. 19.
Biernacki Antoni sekc. 2-6 pp. Leg. zm. 6-5. 19.
Bis Stanisław legj. 6 pp. L. zm. 8-9. 19.
Kapica Wojciech szer. bat. wart. 2-6 zm. 3-2 20.
Karpiński Ąaleksander legj. 3-6 pp. l. zm. 28-9 19.
Kasprzak Józef legj. 1 pp. L. 3 k. zm. 1-8-19 19.
Kasprzyk Tadeusz legj. 5 pp. 1. 6 k. zm. 30-8. 19.
Kaźmierczak Józef legj. 3-1 pp. L zm. 23-4 19.
Kędzia Szczepan legj. 5 pp. L. 3 komp.
Kielbas Feliks ppor. 3-6 pp. L. zm. 28-9.
Kin Emil st. l. 2-1 pp. L. 7 k. zm. 27-9.
Klamra Józef legj. 3-1 pp. L. 12 komp. zm. 1-5 19.
Kluska Henryk legj. 2 pp. L. 2 k. k. m. zm. 1-5 19.
Kłos Edward legj. 6 pp. L. 6 k. zm. 30-8.

Kolasiński Franciszek legj. 2-1 pp. Leg. zm. 28-9. 19.
Koliński Stanisław legj. 5 pp. L. 7 k. zm. 4-9. 19.
Kołodziejski Feliks legj. 5 pp. L. 8 k. zm. 6-4. 19.
Kołuski Stanisław legj. 2-5 pp. Leg. zm. 4-9 19.
Komicz Stefan st. z. warszt. ruch zm. 16-1.
Konczak Juljan legj. 5 pp. L. 4 komp. zm. 6-5 19.
Koniński Kazimierz ppor. 5 pp. L. 5 k. zm. 10-9.
Kanior Stanisław legj. 2-6 pp. L.
Konopka Józef szer. szp. polowy 405 zm. 18-1. 20.
Kopaniarz Piotr legj. 2-1 pp. Leg. 8 k. zm. 27-9. 19.
Kopar Franciszek legj. 2-1 pp. L. 8 k. zm. 27-9. 19.
Kopiński Dawid szer. 1 b. etap. 1 k. zm. 20-1. 20.
Kopla Władysław plut. 5 pp. L. 5 komp. zm. 30-8. 19.
Korawojczyk Kazimierz szer. Dow. etap Wilna zm. 18-1. 20.
Korowaj Władysław szer. Miński p. strz. 2 b. 8 k. zm. 11-12. 19.
Kossowski Antoni legj. 3-6 pp. Leg. zm. 17-9. 19.
Kowalczyk Stanisław legj. 2-1 pp. Leg. 7 k. zm. 27-9 19.
Kowalski Antoni legj. 1-6 pp. L. 2 k. zm. 28-5. 19.
Kowalski Józef legj. 5 pp. L. 1 komp. zm. 28-9. 19.
Kowalski Józef legj. 1-6 pp. legj. 4 k. zm. 25-5. 19.
Kozakiewicz Franciszek legj. 5 pp. L. 10 k. zm. 1-7 19.
Kozłowski Jan legj. 3-6 pp. L. zm. 17-9.
Kozłowski Stefan pchor. 5 pp. l. 11 k. zm. 3-5 19.
Kozłowski Wiktor jedn. kapr. szpit. okr. Lw. zm. 26-12 19.
Kozmiński Michał legj. 1-6 pp. Leg. zm. 20-4. 19.
Kranc Kazimierz legj. 2-1 pp. L. 2 k. k. m. zm. 30-4. 19.
Kręcisz Paweł szer. 48 pp. strz. kres. zm. 3-1. 20.
Krupski Tomasz legj. 2-1 pp. L. 8 k. zm. 27-9 19.
Kryczka Stanisław legj. 2-1 pp. L. 5 k. zm. 2-8 19.
Krzesłowski Mieczysław kapr. 2-1 pp. L. zm. 28-8-1-10. 19.
Krzuszcz Stanisław legj. 5 pp. L. 7 k. zm. 20-5. 19.
Krzysiak Andrzej legj. 2-6 pp. L. 8 k. zm. 6-5. 19.
Krzyśpiak Leon legj. 1-6 pp. L. 2 komp. zm. 28-12. 19 r.
Kuba Marcin legj. 5 pp. legj. 2 komp. zm. 13-9. 19.
Kubiczek Tazeusz sierż. 1-6 pp. Leg. zm. 14-4-20-5 19.
Kuchcia Antoni legj. 5 pp. Legj. 8 k. zm. 1-5 19.
Kulecki Władysław sierż. st. zborna A. H. Modlin zm. 21-1. 20.
Knlej Aleksander legj. 2-1 pp. L. 7 k. zm. 16-8 19 r.
Kurdelewski Walenty szer. 28 pp. 4 k. zm. 1-11-12. 19 r.
Aramson Chaim zm 27-11 20
Acedoński Michał szer. 24 pp. zm. 2-3.
Adsannit Jan kanon. 1. p. a. p. plut. sztab. zm. 22-1 20.
Aksamitowski Tomasz szer. 13 p. p. 1 b. 1 k. zm. 12-II 20.
Aleksandrowicz Bolesław plut. 31 p. strz. kan. k. wyw. zm. 27-II 20.
Aniołek Tomasz szer. koł. narz. tech. I. D. L. zm. 27-12. 19.
Antkowiak Franciszek leg. 1 p. p. L. 2 b. 2 k. k. m. zm. 11-9 20.
Arominiak Stanisław szer. 15 p. p. 3 k. k. m. zm. 29-XII 19.
Athanaskiewicz Edward pchor. 15 p. p. 11 k. zm. 29-12 19.
Azarkiewicz Helena san. szp. peid. Mińsk zm. 29-12 19.
Babczuk Leon szer. 2 b. wart. 1 komp. Chełm zm. 14-5 20.
Babiasz Jan szer. 3 b. etap. Zbaraż zm. 11-11 20.
Baczewski Wacław por. 49 p. s. k. tech. zm. 31-1 20.
Bafja Józef szer. 50 p. p. 2 k. zm. 13-2.
Bajtała Jan szer. dow. etap. k. pow. Grodno. zm. 25-12 19.
Bakuła Jan 54 p. p. 9 k. zm. 24-2 20.
Banasiak Jan legj. 1 p. p. L. 3 b. 9 k. zm. 21-4 19.
Baran Jan 1 p. p. L. 2 b. 8 k. zm. 27-9.
Baranowski Władysław kanon. 12 p. a. p. Idjon sztab. zm. 30-3. 20.
Barciak Wojciech legj. 1 p. p. L. 3 b. 10 k. zm. 1-9 19.

Barczyk Józef plut. 1 pp. L. 3 k. zm. 23-8.
Barszcz Antoni szer. 1 p. 11 k. zm. 24-1.
Bartnicki Aleksander szer. 36 p. p. 7 k. zm. 19-3. 20.
Batlewicz Stanisław 3 p. zm. 31-12 19.
Bednarczyk Antoni leg. 1 p. p. L. 2 b. 6 k. zm. 27-4 19.
Bekstyn Tadeusz szer. k. tel. zm. 19-7.
Bialuk Józef leg. 1 p. p. L. 1 k. zm. 2-9.
Białek Franciszek plut. czoł. amun. 9 d. zm. 2-2 20.
Białoszewicz Władysław szer. 34 p. p. k. łącz. zm. 20-2. 20.
Bielawski Jan legj. 1 p. p. L. 1 k. zm. 21-4 19.
Bień Stefan szer. 1 b. krak. 4 k. 3-12.
Biernacki Franciszek strz. 143 p. s. k. 2 b. 2 k. k. m. zm. 28-11 19.
Bilas Józef szer. b. kol. 54 k. zm. 20-1.
Bleszyński Leon szer. 1 b. 2 k. k. m. zm. 4-12 19.
Błaszkiewicz Feliks ppor. 6 esk. lotn. zm. 4-2 20.
Boder Stanisław kapr. 1 p. p. L. zm. 26-4.
Bogaj Henryk szer. 22 p. p. 4 k. zm. 24-12.
Bogudziński Kornel szer. miński pp. 11 k. zm. 10-2 20.
Bohaterów Nikifor szer. 9 dyw. p. k. sztab. zm. 21-2 20.
Bojanowski Jan legj. 1 p. p. L. 2 b. 7 k. zm. 27-9. 19.
Bjarski Karol szer. szk. podof. zm. 26-2.
Bonikowski Józef szer. starogardz. p. 1 k. strz. zm. 3-2 20.
Bonk Franciszek szer. 50 p. p. 5 k. zm. 30-1 20.
Borawiecki Józef szer. zm. 15-5 19.
Bowewerko Jan 2 p. a. c. zm. 6-2 20.
Brodziszewski Ignacy szer. 144 p. p. 3 k. zm. 31-12 20.
Bronczyk Andrzej szer. 53 p. p. s. k. 2 k. k. m. zm. 31-12 19.
Brozka Kazimierz leg. 1 p. p. L. 2 b. 8 k. zm. 27-9 19.
Brzoska Franciszek leg. 1 p. p. L. 8 k. zm. 27-9 19.
Brzozowski Józef kapr. 149 p. s. k. 2 b. 6 k. zm. 13-2 20.
Brzozowski Władysław szer. b. uzup. L. B. D. 7 k. zm. 12-7 19.
Brzysłowski Stanisław szer. 1 p. p. 10 k. zm. 29-1 20.
Buchaniec Jan strz. 38 p. p. 2 k. k. m. zm. 24-2 20.
Bnda Józef szer. 29 p. p. 5 k. zm. 4-3.
Bugajak Bronisław szer. 1 p. p. L. 3 b. 12 k. zm. 28-7 19.
Bukała Ludwik szer. 1 b. etap. krak. Grodno zm. 10-12 19.
Bukša Jan szer. 3 b. etap. 2 k. zm. 18-1.
Buksa Wincenty szer. 13 dyw. p. szp. pol. 801 zm. 27-12 19.
Bułyca Semen szer. zm. 24-2 20.
Bunikowski Adam st. żoł. 3 b. etap. 1 k. zm. 1-1 20.
Byrdy Józef szer. 12 p p. 1 k. zm. 19-2.
Byten Józef kapit. 143 p. s. k. k. sztab. zm. 15-2 20.
Cebulski Władysław 6 p. 1 k. zm. 8-2.
Celmer Wacław patr. 5 p. uł. 3 szw. zm. 7-6 19.
Charliński Stanisław szer. 7 p. p. 1 k zm. 4-4 20.
Chiczewski Jan st. żcł. 5 p. 12 komp. zm. 8-2 20.
Chmula Ludwik szer. 5 p. p. 10 k. zm. 14-2 20.
Chodyla Ewaris szer. 29 p. p. 5 komp. zm. 7-3 20.
Chojnacki Jan kapr. 144 p. p. s. k. k. tech. zm. 21-2 20.
Chojnowski Józef leg. 1 p. p. L. 4 k. zm. 9-9 19.
Cholewa Tomasz szer. 34 p. p. 2 k. zm. 4-3 20.
Chomiluk Nikita szer. 34 p. p. 5 k. zm. 17-2 20.
Chościński Ignacy szer. 1 b. krak. etap. zm. 6-5 20.
Chruściel Jan szer. kanon. 6. p. a. c. 2 bat. zm. 27-2 20.
Chrzanowski Jan szer. 36 p. p. 1 k. zm. 28-4 20.
Ciastkowski Franciszek szer. 21 p. p. 4 k. 10-8 29.
Cichodzki Bartłomiej kanon. 8 a. p. 7 b. 3 djon zm. 20-1 20.
Cichowicz Antoni leg. 1 p. p. L. 2 b. 8 k. zm. 27-9 19.
Cichy Stanisław szer. 67 p. p. 8 komp. zm. 9-3 20.
Ciechoński Roman szer. 15 p. p. 1 b. zm. 21-10 19.
Cieliński Antoni szer. 30 p. p. plut. tel. zm. 3-3 20.
Ciołek Józef szer. 5 p. p. 1 k. zm. 19-2.
Cudzik Eugenjusz kanon. 1 p. a. p. zm. 4-2 20.
Cyżowski Franciszek szer. 2 kiel. b. etap. Grodno zm. 23-12 19.

Chodziło Ewaris szer. 29 p. p. 5 komp.
Czajkowski Czesław szer. 52 p. s. k. 2 k. zm. 18-1 20.
Czajkowski Jan szer. 52 p. p. 3 komp. zm. 26-4 20.
Czaporowski Zdzisław pchor. 15 p. p. 9 k. zm. 20-12 19.
Czapski Franciszek szer. 5 p. km. Warsz. zm. 14-5 20.
Czarniecki Franciszek szer. 2-3 b. etap. zm. 3-1 20.
Czerniak Wiktor szwol. 1 p. szwol. oddz. gosp. zm. 9-3 20.
Czesnowicz Michał szer. b. uzup. B. B. D. 9 k. zm. 20-7 19.
Czyż Władysław kapr. 50 p. p. s. k. 2 k. k. m. m. zm. 9-12 19.
Czyżewski Jan leg. 1 p. p. L. 2 b. 8 k. zm. 27-9 19.
Dabiach Jan kapr. 8 p. p. 1 k. k. m. zm. 23-2 20.
Dąbrowski Andrzej szer. 3 b. etap. 6 k. zm. 24-1 20.
Dadziła Emil szer. 149 p. p. s. k. 2 k. zm. 8-3 20.
Dagis Józef szer. 3 dyw. 3 k. telegr. zm. 23-1 20.
Danielczuk Antoni ppor. 38 p. p. 8 k. zm. 24-2 20.
Danilewicz Antoni ppor. 38 p. p. 8 k. zm. 24-2 20.
Daniluk Aleksander sierż. sztab. 22 p. p. 1 k. zm. 23-2 20.
Dębiński Józef szer. 29 p. p. 2 komp. zm. 8-2 20.
Dembowski Józef st. żoł. 36 p. p. 8 k. zm. 10-3 20.
Demos Paweł szer. 35 p. p. 9 komp. zm. 23-2 20.
Dirska Helena zm. 27-2 20.
Domagalski Franciszek szer. 6 p. p. L. zm. 3-7 19.
Domański Adolf szer. oddz. san. szpit. Ujazd. zm. 14-5 20.
Domański Stanisław leg. 6 p. p. L. 5 k. zm. 5-10 19.
Domizalski Szczepan uł. 4 p. uł. zm. 4-5.
Dowiadowicz Stanisław szer. 149 p. p. s. k. 4 k. zm. 25-2 20.
Drapiowski Antoni szer. 19 p. p. 7 k. zm. 29-2 20.
Drożdzyński Antoni sierż. 144 p. p. s. k. 9 k. zm. 8-12 19.
Druła Jan kapr. 144 p. p. s. k. k. sztab. zm. 20-10 19.
Drzymała Stanisław szer. 3 b. etap. 4 k. zm. 2-2 20.
Dugiel Roman st. leg. 1 p. L. k. techn. zm. 31-8 19.
Dubiski Stanisław Filip gen. por. 1 dyw. strz. Wlkp. zm. 28-9 19.
Dudek Antoni kan. 1 pa. p. 8 bat. zm. 8-3 20.
Dudkiewicz Antoni leg. 1 p. L. 2 b. 7 k. zm. 27-9-19 2-9 19.
Dudzińeki Stanisław sierż. 50 p. p. 9 k. zm. 14-1 20.
Dyduch Piotr szer. 2-12 b. saper 12 dyw. p. zm. 26-3-9 20.
Dźadus Stanisław szer. 1 p. uł. zm. 26-2.
Dzieduch Piotr szer. 2-12 b. saper. 12 d. zm. 26-3 20.
Dzioba Wojciech szer. 50 p. p. 1 k. zm. 28-1 20.
Dzioba Piotr szer. 21 pp. 3 k. zm. 30-4.
Dziurdzia Jan szer. 15 p. p. 3 k. zm. 18-3.
Dzwoniarek Ludwik leg. 1 p. p. L. 3 k. zm. 13-9 19.
Eliński Jan leg. 1 p. p. L. 3 b. 12 k. zm. 10-8 19.
Ewrerli Jan kapr. p. Tatarski. zm. 1-5.
Fabiszak Stanisław szer. 18 p. p. 6 k. zm. 17-12 19.
Fedyk Andrzej szer. 53 p. s. k. 6 k. zm. 27-1 20.
Felczak Józef leg. 1 pp. L. 2 b. 6 komp. zm. 14-8 19.
Felker Stanisław ppor. 1 p. L. 2 b. 8 k. zm. 27-9 19.
Firek Franciszek szer. 13 p. p. 6 k. zm. 22-3 20.
Fiszel Salomon szer. P. Okręg. Urz. gosp.
Flis Marcin szer. 34 p. p. 1 k. zm. 12-12.
Fonder Stanisław szer. szp. pol. 105 zm. 5-3 20.
Frass Franciszek leg. 1 p. L. 6 komp. zm. 20-5 19.
Fritzke Fryderyk szer. 145 p. s. k. 2 k. zm. 24-12 19.
Fric Maksymiljan szer. 12 p. art. 7 bat. zm. 23-1 20.
Eudali Michał szer. 143 p. s. k. 3 k. zm. 12-2 20.
Furhman Mateusz leg. 1 p. p. L. 2 b. 6 k. zm. 27-5 19.
Fuks Stefan szer. 144 pp. s. k. 6 k. zm. 9-2 20.
Furmański Jakób leg. 1 pp. L. 2 b. 6 k. zm. 21-4 19.
Gajor Gaweł szeregowiec zm. 29-12 19.

Gajek Michał leg. 1 p. p. L. 2 b. 6 k. zm. 13-4 19.
Gardyjas Antoni szer. 35 p. p. 4 komp. zm. 14-2 20.
Ganek Stanisław kan. 1 p. a. p. zm. 29-2.
Gawek Karol leg. 1 p. p. L. 3 b. 10 k. zm. 21-4 19.
Gedryś Kazimierz leg. b. uzup. L. b. d. 3 k. zm. 19-4 19.
Gerch Antoni leg. 1 p. p. L. 2 b. 6 k. zm. 12-8 19.
Giniewicz Stanisław szer. kow. p. 1 k. zm. 21-12 19.
Gizewetter Józef szer. 24 p. 2 komp. zm. 19-2 20.
Glapa Józef zm. 28-4 19.
Gliwny Józef szer. wiln. pp. 7 komp. zm. 19-4 19.
Głodowski Józef szer. 48 p. s. k. 6 k. zm. 4-1 20.
Gmerek Władysław szer. 30 p. p. 2 k. zm. 2-9 19.
Gołdryk Władysław szer. 53 p. p. s. k. 2 b. zm. 17-1 20.
Gołębiowski Jan leg. p. 1. L. 8 k. 2 b. zm. 27-9 19.
Górecki Andrzej szer. 34 p. p. 10 k. zm. 29-12 19.
Górnikiewicz Michał szer. 13 dyw. p. p. urz. gosp. zm. 22-20.
Górski Konstanty szer. 149 p. p. s. k. 3 b. 9 k. zm. 20-3 20.
Górski Władysław leg. 3 p. p. L. 9 k. zm. 24-3 20.
Gorzelański Leszek st. Leg. 1 p. p. L. 3 k. zm. 27-9 19.
Gabia Jan żand. str. pol. gr. gen. Krajewskiego zm. 17-12 19.
Grabicki Czesław pout bat. m. k. zapas. zm. 5-5 20.
Grabowski Władysław ppor. sł. łączn. tw. Grodno zm. 18-12 19.
Grabski Antoni leg. 1 p. p. L. 3 b. 10 k. zm. 16-7 19.
Grad Franciszek szer. 35 p. p. 10 k. zm. 30-12 19.
Gradek Ksawery szer. 22 p. p. 1 k. k. m. zm. 30-1 20.
Grakowski Kazimierz szer. 30 p. p. 12 k. zm. 11-1 20.
Grebelski Wojciech szer. tab. 12 dyw. zm. 16-1 20.
Grendzak Stanisław plut. żand. pol. zm. 5-5 19.
Gryciuk Jan uł. 5 p. uł. 1 szw. zm. 10-2.
Grochowski Stanisław szer. 149 p. s. k. k. techn. zm. 28-2 20.
Grubard Adam wachm. D-wo polig. Pińczów zm. 11-5 19.
Grunwald Motko szer. tab. 1 dyw. Leg. zm. 28-1 20.
Grynda Franciszek szer. jazda tatarsk. zm. 11-12 19.
Gresiak Aleksander rekr. 2 b. saper. Krasnystaw 2 k. zm. 2-4 20.
Grzesiuk Feliks szer. 23 p. p, 1 b. oddz. sztab. zm. 17-1 20.
Grzyb Ignacy szer. 30 p. p. k. techn. zm. 15-9 19.
Grzymała Aleksander szer. 5 bryg. jazdy pl. telef. zm. 16-12. 19.
Duda Franciszek leg. 1 p. p. L. 2 b. 5 k. zm. 21-4 19.
Gurazda Antoni leg. 6 p. p. L. 8 komp. zm. 27-9 19.
Gurseing dr. Stanisław szpit. epid. Kamionka zm. 23-4 20.
Guszek Władysław leg. 6 p. p. L. st. kontr. zm. 16-12 19.
Halicki Witold ppor. kdr. Zapas. W. K. № 1 3 k. zm. 21-5 19.
Hałyk Eljasz szer. k. zamk. Warszawa zm. 10-5 19.
Hamuła Piotr szer. zm. 7-1 20.
Haremza Stanisław szer. 19 p. p. 9 k. zm. 20-1 20.
Haśla Franciszek kapr. 50 p. p. 10 k. zm. 28-1 20.
Hakała Józef szer. 2-4 k. etap. zm. 1-2.
Heidenreich Stan. st. żołn. san. 2 szp. zapas. Mińsk zm. 1-2 20.
Heinz Aleksander szer. rekr. zm. 12-2.
Hertmanowski Andrzej sierż. 48 p. s. k. 6 k. zm. 8-1 20.
Holojuch Stanisław szer. 7 p. 8 komp. zm. 22-2 20.
Hozub Rudolf st. żołn. 15 p. p. 1 bat. zm. 21-10 19.
Idasiak Stanisław leg. 1 p. L. 2 b. 5 k. zm. 1-10 19.
Ilnicki Władysław szer. wojsk. więz. śled. zm. 9-5 19.
Imac Zygmunt st. leg. 1 pp. L. 2 b. 6 k. zm. 11-4 19.
Irchowski Andrzej szer. 5 dyw. sztab. zm. 17-3 20.
Iwancuk Alekaander szer. 23 p. p. 5 k. zm. 22-10 19.
Iwaniuk Franciszek szer. szp. pol. 277 zm. 11-4 20.

Iwański Michał szer. 18 p. p. 9 komp. zm. 5-12 19.
Jabłoński Bronisław kapr 46 p. s. k. 11 k. zm. 11-10 19.
Hiszberg Samuel szer. zm. 23-7 19.
Jabłoński Stanisław szer. 22 p. p. D-wo 3. b. zm. 10-20-3 20.
Jakubowski Józef szer. D-wo tab. 10
Jakubiak Michał szer. zm. 4-4 19.
Jakubowski Bochdan ppor. 6 p. [illegible]. zm. 14-4 19.
Jakubowski Stanisław szer. 35 p. p. 7 k. zm. 31-1 20.
Jankiewicz Włodzimierz szer. Odwach. zm. 12-2 20.
Jankowski Jan 6 p. p. L. 1919 r.
Janowicz Jan kapr. 4-4 p. strz. kon. 8 szw. zm. 10-3 20.
Januszewski Stanisław leg. 1 pp. L. 3 k. zm. 27-9 19.
Jarosz Bronisław leg. 7 p. uł. zm. 27-2.
Jarosz Roman szer. 10 j telegr. zm. 2-3.
Jasikiewicz Kazimierz saper. 1 k. saper. 13 dyw. zm. 31-12 19.
Jasiński Józef st. żołn. 144 p. p sk. 2 kk. zm. 3-2 20.
Jasiński Michał żand. post. żand. zm. X-4.
Jasionkowski Eranciszek szer. szp. pol[J. oddz. tab. zm. 4-3 20.
Jastrzębiec Kazimierz st. wachm. 4 p. strz. kon. 6 szw. zm. 28-3 20.
Jastrzębski Stanisław szer. k. etap 2[4, zm. 29-1 20.
Jaszczuk Daniel szer. 5 pp. L. 8 komp. zm. 9-1 20.
Jaworski Bolesław uł. jazda tatar. zm. 28-12 19.
Jazurek Jan szer. 1 p. 1 k. zm. 16-2 20.
Jeskin Joachim szer. 213 kol. prw. zm. 14-12 19.
Juziński Michał szer. 38 pp. 6 k. zm. 5-3.
Jóźwiak Wacław szer. 19 pp. 5 komp. zm. 21-1 20.
Jurek Władysław szer. 12 pp. 2 komp. zm. 25-1 20.
Juszkiewicz Adam kapr. 43 pp. 1 k. k. zm. 19-12 19.
Kabaczyński Stanisław leg. 1 pp. L. 3 b. 10 k. zm. 21-4 19.
Kabatnik Henryk szer. 2 dyw. L. 1 kol. prw. zm. 14-5 20.
Katz Emil st. leg. 1 pp. L. 2 b. 8 k. zm. 28-8-1-10 19.
Kazan Franciszek szer. szp. zał. wart. zm. 5-2 20.
Kaczmarczyk Stanisław szer. 19 pp. 3 b. zm. 28-3 20.
Kajowicz Wiktor szer. zm. 18-5 19.
Kałbarczyk Józef leg. 1 pp. L. 2 b. 5 k. zm. 11-9 19.
Kaleta Piotr szer. 3 b. etap. 5 komp. zm. 12-2 20.
Kalinowski Wincenty st. żołn. 21 pp. 3 k. k. m. zm. 11-3 20.
Kalman Teofil szer. 4 k. etap. Pińsk zm. 18-2 20.
Kamiński Aleksander kapr. 22 pp. D-wo 3 b. zm. 10-20-3 20.
Kantorek Piotr st. żołn. 30 pp. 1 komp. zm. zm. 12-7 19.
Kapłan Władysław szer. zm. 19-4 19.
Kardo Władysław szer. szp. pol. 101 zm. 10-12 19.
Karpiński Marjan szer. 4 p. p. Leg. zm. 4-5 20.
Kasperek Emiljan st. żoł. 35 pp. 10 k. zm. 25-12 19.
Kasprzak Józef leg. 1 pp. L. 3 komp. zm. 27-9 19.
Kasyjaniuk Stanisław szer. 1 b. saper. 3 k. 5-2 20.
Kaźmierczak Michał szer. kadra zap W. K. Nr. 1. 13 k. zm. 2-7 19.
Kaźmierczak leg. 1 p. p. L. 3 b. 12 k. zm. 23-4 19.
Kędzior Juljan szer. 36 pp. 6 k. zm. 3-4.
Kędziorek Aleksander uł. szw. uł. grodz. zm. 8-3 20.
Kędzierski Władysław szer. p. kol. 1 k. zm. 3-1 20.
Kewbik Walerjan szer. 3 b. etap. 3 k. zm. 24-1 20.
Kiełbasa Jędrzej sierż. 35 p. p. 2 k. zm. 6-2 20.

Redaktor Dr. Józef Zawadzki. Drukarnia „Żołnierza Polskiego", Długa 50.